

2729

7295



**PROGRAMMA**

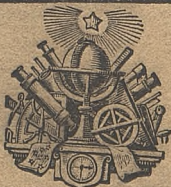
**POPISU UCZNIÓW**

**INSTYTUTU TECHNICZNEGO**

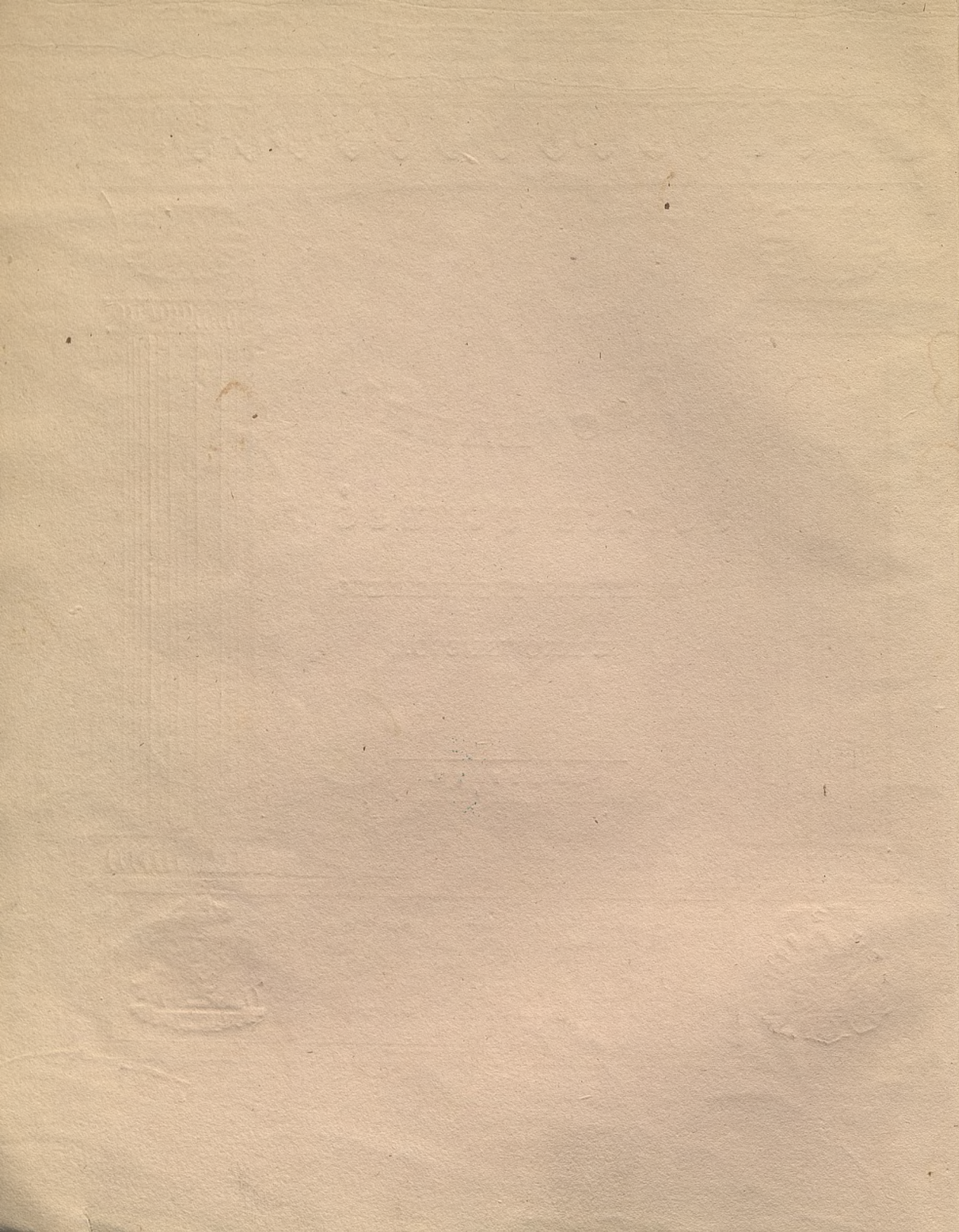
**KRAKOWSKIEGO.**



**ROK PIĄTY.**



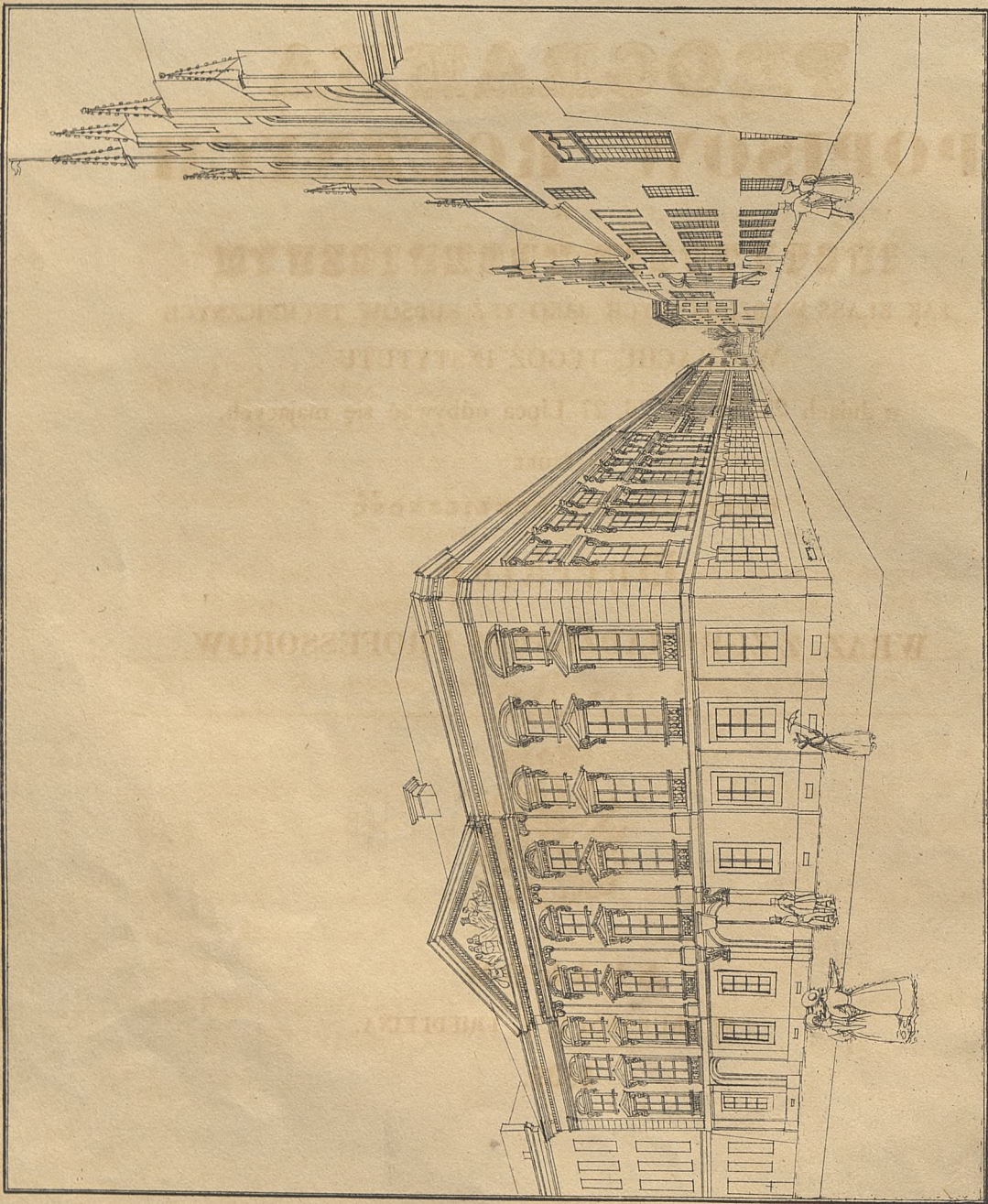












Wydrukowane w Krakowie

Wydrukowane w Krakowie

Wielki Kolegium Frygeryego Jagiellońskiego i innych budowli akademickich  
w Krakowie.



9295

**PROGRAMMA**  
**POPISÓW ROCZNYCH**

W

**INSTYTUCIE TECHNICZNYM**

TAK KLASS WYDZIAŁOWYCH JAKO TEŻ KURSÓW TECHNICZNYCH

W GMACHU TEGOŻ INSTYTUTU

w dniach 23, 24, 25, 26, 27 Lipca odbywać się mających,

NA KTÓRE

**PRZESWIETNA PUBLICZNOŚĆ**

**Dyrektor**

**WRAZ Z ZGROMADZENIEM PROFESSORÓW**

ZAPRASZA.



**KRAKÓW**

W DRUKARNI D. E. FRIEDLEINA.

1839.



PROCESY  
ROZWIĄZANIA

W  
INSTYTUCYI

KLASY WYBIEGŁOŚCI I WYKONAWCZOŚCI

W GŁÓWNYM BIURZE

w dniu 23. 24. 25. 26. 27. lipca odbywał się

zjazd

członków

Prezesa

WRAZ Z PRACAMI

---

*Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.*

---



W WARSZAWIE

W Drukarni D. E. FIEDLERA

1832



# CZŁONKI ZGROMADZENIA

## PROFESSORÓW I NAUCZYCIELI

### INSTYTUTU TECHNICZNEGO KRAKOWSKIEGO

W ROKU SZKOLNYM 18<sup>38</sup>/<sub>39</sub>

DYREKTOR *Ludwik Kosicki* NN. WW. i Filozofii Doktor, Członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

1. Professor *Felix Radwański* Członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego uczył Architektury w kursach 3<sup>cim</sup>, 4<sup>ym</sup> i 5<sup>ym</sup>.
2. Professor *Michał Łuszczkiewicz* Członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, uczył Arytmetyki w klasie 3<sup>ciój</sup> i kursie pierwszym, wiadomości ogólnych fizycznych w Kursie 1<sup>szym</sup>, Fizyki w Kursach I<sup>gim</sup> i III<sup>cim</sup>.
3. Professor *Jan Nowiński* uczył Języka Polskiego w Klasie II<sup>giój</sup> i III<sup>ciój</sup> Wydziałowej i w Trzech kursach Technicznych i Języka Łacińskiego w Kursie pierwszym.
4. Professor *Paweł Florjakiewicz* NN. WW. i Filozofii Magister uczył Matematyki w kursach I<sup>szym</sup>, II<sup>gim</sup> i III<sup>cim</sup>.



5. Professor *Józef Pysch* Magister Filozofii, uczył Arytmetyki w klasach 1<sup>ej</sup> i 2<sup>si</sup>ej wydziałowych i Języka Niemieckiego w Klasie 1<sup>sz</sup>ej.
6. Professor *Rajmund Wojciechowski* NN. WW. i filozofii Doktor uczył Języka łacińskiego w Klasie 3<sup>ci</sup>ej, Historii i Jeografii w klasie 3<sup>ci</sup>ej i dwóch Kursach Technicznych.
7. Professor *X. Antoni Wolniewicz* Magister Teologii, Kanonik Grobu Chrystusowego, uczył Nauki Religii i Moralności w trzech klasach Wydziałowych i w 3<sup>ch</sup> kursach Technicznych.
8. Professor. *Jan. Nep. Bizanski*, Członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego uczył w Klasie 3<sup>ci</sup>ej i w 5<sup>ciu</sup> Kursach Technicznych Rysunku z perspektywą, tudzież Rysunku Wyższego z Antyków.
9. Professor *Wojciech Kornelli Sztatler* uczył Malarstwa, Anatomii Malarskiej, Historii i Mitologii.
10. Professor *Karol Franciszek Mohr*, Magister Farmacyi, uczył Chemii w kursach 3<sup>ciu</sup>, 4<sup>ty</sup>m i 5<sup>ty</sup>m.
11. Professor *Józef Podolski* Filozofii Dr: uczył Jeometrii rysunkowej w klasie 3, Mechaniki, Matematyki wyższej i Jeometrii wykresnej w Kursach IV i V<sup>ty</sup>m.
12. Professor *Ignacy Czerwiakowski* Med. Dr. uczył wiadomości ogólnych z historii Naturalnej w kursie I<sup>szym</sup> Zoologii w Kursie 2<sup>im</sup>, Botaniki w Kursie III<sup>ciu</sup>, Mineralogii i Teoryi Gospodarstwa wiejskiego w Kursie IV i V<sup>ty</sup>m.
13. Professor *Jan Kanty Morełowski* uczył Języka Niemieckiego w klasie 2. i 3<sup>ci</sup>ej i w 3 Kursach niższych.
14. Professor *Antoni Polzer* wykładał nauki handlowe.
15. Nauczyciel *Gabryel Lauvernay* uczył Języka Francuzkiego w Klasie III<sup>ci</sup>ej i trzech kursach niższych.



16. Nauczyciel *Jan Głowacki*, Członek Tow. Nauko., Krako. uczył Rysunków w kursie IV<sup>ty</sup>m.
  17. Nauczyciel *Hieronim Mecherzyński* uczył Języka Rossyjskiego w Kursie I. II. i III<sup>ci</sup>m.
  18. Nauczyciel *Szymon Szczygielski* Języka Polskiego w Klassie I<sup>sz</sup>ej, Historji, Jeografii i Kaligrafii w Klassach I. i 2<sup>si</sup>ej.
  19. *Kazimierz Ramza* sprawował obowiązki Adjunkta przy Instytucie Technicznym.
  20. *Józef Dębski* Nauczyciel Litografii, uczył rysunków w Klassie I. i II<sup>si</sup>ej, tudzież wprawiał uczniów w rysowaniu na kamieniu ryłcem i kredką.
  21. Nauczyciel *Wincenry Boznański* uczył Sztuki Jeżdzenia konno.
  22. Nauczyciel *Jgnacy Krupiński* w warsztacie stolarskim, wprawiał uczniów w robieniu modeli.
  23. Nauczyciel *Antoni Franciszek Grodzicki* uczył Tokarstwa.
-



# ROZKŁAD PRZEDMIOTÓW NA POPIS PUBLICZNY ROCZNY UCZNIÓW INSTYTUTU TECHNICZNEGO.

Po odbytém Nabożeństwie, Spowiedzi i Kommunii S. rozpoczną się Popisy Uczniów w następującym porządku:

*Wtorek dnia 23. Lipca*

PRZED POŁUDNIEM. KLASSA I.	PO POŁUDNIU. KLASSA II.
Język polski. od god. 8 do 8 <sup>1/2</sup> .	Religia. . od god. 3 do 3 <sup>1/2</sup> .
Histor. i Jeog. " 8 <sup>1/2</sup> " 9 <sup>1/2</sup> .	Język Polski. " 3 <sup>1/2</sup> " 4.
Religia. . . " 9 <sup>1/2</sup> " 10.	Język Łacinski " 4 " 4 <sup>1/2</sup> .
Arytmetyka. . " 10 " 11.	Arytmetyka. . " 4 <sup>1/2</sup> " 5 <sup>1/2</sup> .
Język Niemiecki. " 11 " 12.	Histor. i Jeogr. " 5 <sup>1/2</sup> " 6 <sup>1/2</sup> .
Rysun. i Kaligr. " 12 " 12 <sup>1/2</sup> .	Język Niemiecki. " 6 <sup>1/2</sup> " 7 <sup>1/2</sup> .
	Kaligr. i Rysun. " 7 <sup>1/2</sup> " 7 <sup>3/4</sup> .



## Sroda dnia 24. Lipca

PRZED POŁUDNIEM.

## KLASSA III.

Język Łaciński.	od god. 8	do 8 <sup>1/4</sup> .
Język francuzki.	“ 8 <sup>1/4</sup>	“ 8 <sup>1/2</sup> .
Język niemiecki.	“ 8 <sup>1/2</sup>	“ 9 <sup>1/4</sup> .
Religia . . . .	“ 9 <sup>1/4</sup>	“ 10.
Język polski. . .	“ 10	“ 10 <sup>1/2</sup> .
Arytmetyka. . . .	“ 10 <sup>1/2</sup>	“ 11.
Jeom. rysunkowa:	“ 11	“ 11 <sup>1/2</sup> .
Histor. i Jeogra.	“ 11 <sup>1/2</sup>	“ 12.
Rysunki. . . . .	“ 12	“ 12 <sup>1/2</sup> .

PO POŁUDNIU.

## KURS I.

Religia. . . . .	od god. 3	do 3 <sup>1/4</sup> .
Język niemiecki.	“ 3 <sup>1/4</sup>	“ 3 <sup>3/4</sup> .
Język francuzki.	“ 3 <sup>3/4</sup>	“ 4 <sup>1/4</sup> .
Język polski. . .	“ 4 <sup>1/4</sup>	“ 4 <sup>1/2</sup> .
Język rossyjski.	“ 4 <sup>1/2</sup>	“ 4 <sup>3/4</sup> .
Język łaciński.	“ 4 <sup>3/4</sup>	“ 5 <sup>1/4</sup> .
Arytmetyka. . . .	“ 5 <sup>1/4</sup>	“ 6.
Wiad. znauk Fiz;	“ 6	“ 6 <sup>1/4</sup> .
Wiad. z His. Natu.	“ 6 <sup>1/4</sup>	“ 6 <sup>1/2</sup> .
Histor. i Jeogr.	“ 6 <sup>1/2</sup>	“ 7.
Matematyka. . . .	“ 7	“ 7 <sup>1/2</sup> .
Rysunki. . . . .	“ 7 <sup>1/2</sup>	“ 7 <sup>3/4</sup> .

## Czwartek dnia 25. Lipca.

PRZED POŁUDNIEM.

## KURS II.

Religia. . . . .	od god. 8	do 8 <sup>1/4</sup> .
Zoologia. . . . .	“ 8 <sup>1/4</sup>	“ 8 <sup>1/2</sup> .
Matematyka. . . .	“ 8 <sup>1/2</sup>	“ 9 <sup>1/2</sup> .
Język polski. . . .	“ 9 <sup>1/2</sup>	“ 9 <sup>3/4</sup> .
Język rossyjski.	“ 9 <sup>3/4</sup>	“ 10.
Język francuzki.	“ 10	“ 10 <sup>1/2</sup> .
Język niemiecki.	“ 10 <sup>1/2</sup>	“ 11.
Fizyka. . . . .	“ 11	“ 11 <sup>1/2</sup> .
Histor. i Jeogr.	“ 11 <sup>1/2</sup>	“ 11 <sup>3/4</sup> .
Rysunki. . . . .	“ 11 <sup>3/4</sup>	“ 12 <sup>1/4</sup> .

PO POŁUDNIU.

## KURS III.

Religia . . . . .	od god. 3	do 3 <sup>1/4</sup> .
Matematyka. . . .	“ 3 <sup>1/4</sup>	“ 4 <sup>1/4</sup> .
Fizyka. . . . .	“ 4 <sup>1/4</sup>	“ 4 <sup>3/4</sup> .
Botanika . . . . .	“ 4 <sup>3/4</sup>	“ 5.
Architektura. . .	“ 5	“ 5 <sup>1/2</sup> .
Chemia. . . . .	“ 5 <sup>1/2</sup>	“ 5 <sup>3/4</sup> .
Rysunki. . . . .	“ 5 <sup>3/4</sup>	“ 6.
Język polski. . . .	“ 6	“ 6 <sup>1/4</sup> .
Język niemiecki.	“ 6 <sup>1/4</sup>	“ 6 <sup>3/4</sup> .
Język rossyjski.	“ 6 <sup>3/4</sup>	“ 7.
Język francuzki.	“ 7	“ 7 <sup>1/4</sup> .
Historia. . . . .	“ 7 <sup>1/4</sup>	“ 7 <sup>3/4</sup> .



## Piątek dnia 26. Lipca.

PRZED POŁUDNIEM.

## KURS IV.

Chemia.	od god. 8	do 8 <sup>1/2</sup> .
Mineralogia.	" 8 <sup>1/2</sup>	" 9.
Teorya gospoda:	" 9	" 9 <sup>1/2</sup> .
Matem. wyższa.	" 9 <sup>1/2</sup>	" 10.
Jeom; wykreślna.	" 10	" 10 <sup>1/4</sup> .
Mechanika.	" 10 <sup>1/4</sup>	" 10 <sup>3/4</sup> .
Architektura.	" 10 <sup>3/4</sup>	" 11 <sup>3/4</sup> .
Model. i Rysun.	" 11 <sup>3/4</sup>	" 12.

PO POŁUDNIU.

## KURS V.

Architektura.	od god. 3	do 4.
Chemia.	" 4	" 4 <sup>3/4</sup> .
Mechanika.	" 4 <sup>3/4</sup>	" 5 <sup>1/4</sup> .
Matem. wyższa.	" 5 <sup>1/4</sup>	" 6 <sup>1/4</sup> .
Jeom. wykreślna.	" 6 <sup>1/4</sup>	" 6 <sup>1/2</sup> .
Mineralogia.	" 6 <sup>1/2</sup>	" 6 <sup>3/4</sup> .
Teorya gospoda.	" 6 <sup>3/4</sup>	" 7 <sup>1/4</sup> .
Model. i Rysun.	" 7 <sup>1/4</sup>	" 7 <sup>3/4</sup> .

## Sobota dnia 27. Lipca,

PRZED POŁUDNIEM.

Wiad. handlowe.	od god. 8	do 10.
Malars. i Rysunki.	" 10	" 11.

PO POŁUDNIU.

Z nauk jeżdzenia konno	od god. 4	do 5.
------------------------	-----------	-------

Dnia 30. Lipca r. b. o godzinie 10 rano nastąpi rozdanie Nagrod i pochwał uczniom celującym w naukach i obyczajności. Po czem Szkoły udadzą się do Kościoła S. Norberta na podziękowanie Bogu za pomyślne ukończenie prac szkolnych.

Promocye po wakacyach czytane będą przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Na 3 dni przed rozpoczęciem nauk w roku następnym; Uczniowie Kursu III. składać będą examin dojrzałości z Języków: Niemieckiego, Francuzkiego i Rossyjskiego.



**W**dalszém rozwinięciu Urządzenia Instytutu Technicznego zaprowadzoną będzie w roku następnym szkolnym Katedra Technologii osobnym obsadzona Professorem.— W roku upłynionym przybył Kurs pośredni między Szkołą Wydziałową a Szkołą Techniczną, dla dogodniejszego rozkładu przedmiotów i zachowania w wykładzie ich stopniowania, tak więc Instytut Tech: ma 3 klasy wydziałowe, a 5 Kursów technicznych. Gabineta i Zakłady Szkoły naszej powiększyły się o ile fundusze na takowe przeznaczone dozwalały. Szczególniej zaś gabinet Zoologiczny pomnożył szczodroblivością oraz życzliwością dla naszego Instytutu W. *Antoni Sierawski* Emeryt Sekre. byłej Kommissyi Wojewódzkiej, a terażniejszej Gubernii Krakowskiej, który nie szczędząc swego talentu i pracy na wykładanie z piór naturalnych przeszło 70 ptaków w naturalnej wielkości, (te zaś zastępując miéjsce wypchanych ułatwiają wielce naukę Ornitologii,) takowe do gabinetu zoologicznego przeznaczył, i nadal tą przyjemną dla siebie pracą Instytut wspierać łaskawie nie odmawia.— Inne gabineta i zakłady pomnożyły się darami przychylnych dla Instytutu osób, jako to:

*JWW. Chachulski Stanisław* Urzędnik w Kopalniach Jaworznickich darował Słownik Łacińsko Niemiecki przez M. Joh. Adama Weber.

*Fusiecki Alexander* 57 rycin na wzory dla szkoły.

*Pysch Józef* Prof. Inst. Tech. Wzory rysowania Mapp z planów przez Kolberga,

*Michalczewski Piotr* Obywatel. parę Wilgów.

*Przybyłski Jan Kanty* Emeryt Kapitan byłej Milicyi Krakowskiej dwa obrazy olejno malowane.

*Pawelkiewicz Jan* Ucz: Klasy V. Liceum S. Anny dwa dziełka przez W. Maxymil. Weise Prof. Uniw. Jagiellońskiego. Correctiones



Temporis Coordinatae etc.

*Radwański Felix* Prof. Inst. Tech. Bukiet kolorowy z owoców zrobiony na axamicie.

*Reklewski Tomasz* Uczeń Inst. Tech. skamieniały zęb słoniowy znaleziony w Spistarach w powiecie Proszowskim Gub. Krak. o  $\frac{1}{2}$  mili od Wisły.

*X. Schindler* Kan. Kat. Krak. Senator i Kom. Rząd. Jnst. Nauk. kilkadziesiąt Mineratów z Mies w Czechach.

*X. Scypio* Kan. Kat. Krak. Senator Chronometr czyli Taktownik.

*Smitowski Wincenty Z.* Pisarza Sądu Pok. Okręg: III. W. M. Krak. z Jego Okręgiem Widoki znakomitych gmachów w Neapolu z ich opisem — Voyage en Sicile et Malte en 1770 Tom. 2.

*Skowroński Walenty* Nauczyciel Szkoły Przemysłowo-handlowej na Kazimierzu Geographie moderne z roku 1764 par l'Abbé Nicole i Rollina Historji Rzymskiej części 5. 6. 9. 10. Crevura Tom II.

*Towarzystwo Naukowe krak.* Rocznika swego Tomów 15.

*Walter Jan Nep.* Model papierni.

*Zajęczkowski Zygmunt* Atlas Królestwa Polskiego z roku 1827 przez Kolberga.

Institut przejęty uczuciem wdzięczności składa za te dary Dawcom publiczne podziękowanie.

**Ludwik Kosicki**  
Dyr, Inst. Tech.



*Kollegium fizyczne będące główniejszą częścią ryciny na czele ni-  
 niejszego Programmatu umieszczonej, w roku bieżącym nie tylko odno-  
 wione, przy znacznej onegoż reparaacy, ale nawet od ulicy Gołębiej  
 nowym prawie frontem powiększone zostało. Winno ono jest to swoje  
 dokończenie niezmordowanej troskliwości JW. SCHINDLER Senatora i Kom-  
 missarza Rządowego Instytutów Naukowych, który jak z jednej stro-  
 ny Instytutu Naukowe dzielną swoją opieką wspierając o ich wzniesie-  
 niu najskuteczniej radzi, tak z drugiej podupadłe gmachy Akademickie  
 do świetnego stanu przyprować usiłuje. Plac na którym jest zbudowa-  
 ne zajmował niegdyś podług dokumentów Dyrektorowi przez WW.  
 Andrzeja Czaputowicza Sek. Un. Jag. i Karola Bogackiego Reg.  
 Akt. hyp. W. M. Krako. dostarczanych; Bursę Smieszkow-  
 ską i trzy kamienice: 1. Pryamowską przy ulicy S. Anny naro-  
 żnie stojącą, 2. Arnowską do Opata Tynieckiego należącą, 3. pod  
 konikiem.— Kamienice te w latach pierwsza 1749, druga 1791 trze-  
 cia 1757 na rzecz Akademii nabyte. Front od Ulicy S. Anny zaczę-  
 to stawiać w roku 1791 i cały gmach w latach następnych aż do Bur-  
 sy Smieszkowskiej ukończono podług abrysu i Planu s. p. Felixa Ra-  
 dwańskiego ówczesnego Prof. Uniw. a później Senatora. Bursę Smie-  
 szkowską połączono z tym gmachem w latach 1825 i 1826, a ostateczne  
 dokończenie tego połączenia nastąpiło w roku bieżącym pod Entreprizą  
 W. Floryana Sawiczewskiego Prof. Farmacyi Uni. Jagiel. który sto-  
 sując się do życzenia i woli JW Kom: Rząd: podjął się tego mozolnego  
 zatrudnienia, a przejęty dobrem Instytutu którego jest członkiem dał  
 przykład wielkiej liczbie Entrepreneurów, jak w doborze materyałów, cią-  
 gnieniu murów i innych tego rodzaju pracach bezinteresownym być  
 należy.*







## KRÓTKI RYS HISTORJI

# HANDLU W POLSzcZE

### Z SASIEDZKIEMI I ODLEGLEJSZEMI NARODAMI

Natura dla tych tylko nie skąpi swych darów,  
którzy dla niej nie szczędzą pracy sztuki i  
ofiar.

*Surowiecki O Upadku przemysłu i miast w Polsce K. 31.*

**O**d najdawniejszych czasów aż do zgaśnięcia rodu Jagiełłów, z różnych śladów w dziejach, prawach i przywilejach widzieć możemy, że rolnictwo w Polsce krzewić się i kwitnąć musiało. Ustawy Kazimierza W. które są zbiorem praw jego poprzedników, szczególnie opiekowały się rolnikami, a rolnictwo było ulubionym polaków zatrudnieniem. Dziejopisarze nasi przekonywają nas także o wielkiej nigedys ludności i kwitnym stanie przemysłu po miastach, gdyż wszyscy prawie Monarchowie polscy przesadzali się w nadawaniu funduszków i swobód dla osad miejskich, i dzwigali w nich troskliwie każdy rodzaj przemysłu i rękodziel. Przeto z kwitnącego nigedys stanu rolnictwa i przemysłu w Polsce wnosć możemy, że musiał bydz i handel, którego przedmiotem szczególnie

\*) Tu dodać należy pisma z Senatu  
Jocymowice. datę pismu na stron. 28.  
i 29.



było zboże i inne produkta, jakie gospodarstwo wiejskie pod tą strefą wydawać może. Do 17 wieku Polskę powszechnie uważano za spichlerz Europy i równano ją z starożytnym Egiptem, a jak niegdyś Egipt, tak też i Polska ziarnem swoim żywiła odległe i zamorskie narody, które nęczone jej płodami, prowadziły z nią handel; zastanowmy się nad nim w krótkości.

Wprzód niż Polska za przykładem Mieczysława I. (r. 965) wiarę Chrześcijańską przyjęła, znajdujemy w dziejach naszych ślady, że światła tego promienie nie raz lubo mniej skutecznie do kraju tego sięgały. Karol W. nie tylko między Sasami ale także i między Słowianami wiarę Chrześcijańską rozszerzał. Po Sasach nawrócili się Czechowie i Morawcy. Ościenni z Morawcami Polacy, a przez związek czyli podobieństwo języka ściślej złączeni, pobłazali szerząc się Wierze S. w granicach swoich (1). Z drugiej strony także już w 8 i 9. wieku pełno było w tym kraju Chrześcian, którzy światło Ewangelii, a z niem i kulturę od Missyonarzy ze wschodu powzięli. Zdaje się, że jak Religiją tak i handel przejęli Polacy od Czechów i ze Wschodu, i domyślać się potrzeba, że przy rozszerzaniu się religii Chrześcijańskiej rękodziela i handel przodkom naszym nie były obcemi. Naruszewicz w Tomie II. na karcie 25 i 83. mówi że „cudzoziemcy jeszcze przed przyjęciem religii Chrześcijańskiej przez Mieczysława I. do tego kraju dla handlu przybywali. Bolesław Chrobry z niewypowiedzianym przepychem przyjmował Ottona III cesarza pielgrzymującego r. 1000 do grobu S. Wojciecha w Gnieźnie. Przyprawiony Cesarz do Poznania postanowił iść pieszo i boso aż do samego Gniezna. Hojność Bolesława usłała mu drogę ró-

(1) T. X. Ostrowski S. P. Dzieje i prawa Kościoła Polskiego T. I. k. 43.



nych farb suknamy od zamku Ostrowa aż na miejsce. Napelniały się wszystkie drogi przechodu cesarskiego uszykowaném żołnierzstwém, na różne hufce sporządzoném, a różnością odmiennych kolorów odzienia znakomitém. Za nimi stała na równinie zgromadzona licznie zewsząd krajowa szlachta, na różne także orszaki podzielona a w najbogatsze szaty i futra drogie złotogłowiem powlekane odziana. Z tego opisu wnosić można, że handel i rzemiosła już w 10 wieku dobrze były znane w Polsce. Same bowiem łupy obcych ziem nie mogłyby były wystarczyć do tak niesłychanych na ów wiek bogactw i przepychu, do którego koniecznie rzemiosł i handlu potrzeba. Zkądże na usłanie drogi taką ilość sukna wziął Chrobry? Zapewne nie z łupów ale z fabryk krajowych, albo też z obcych krajów za pomocą handlu. Nareszcie z bogatych szat i drogich futer uszlachty złotogłowiem powlekanych wnosić możemy że był zbytek; musiały przeto bydź i żywioly ten zbytek podsycające, to jest zamożność w kraju rzemiosła i handel (2). Później nieco wzrosnął zapewne ten handel przez stosunki z Kijowem. W czasie wyprawy Bolesława r. 1018 Kijów zarówno z Konstantynopolem, stolicą Cesarzów Wschodnich był uważany. Obszerny handel azyatyckimi towarami (gdyż wszystkie tędy do północnych krajów przechodziły) nadał Kijowowi wzrost, znaczenie i niezmierne bogactwa. Już w ten czas miało to miasto około czterysta kościołów i ośm obszernych rynków, a Rusini naznaczają mu obwodu mil siedmiu (3). Po zdobyciu jego przez Bolesława zastali Polacy niezmierne skarby wschodniego przepychu, obeznali się bardziej z niemi, nabrali więcćj smaku, i coraz bardziej

(2) *J. Łukasiewicz* Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach T. I. k. 295.

(3) *Strykowski* Kronika Polska Litewska i wszystkiój Rusi nowe wydanie w Warszawie r. 2766 Ks. V. str. 154r



myśleli nad sposobami zamiany swoich płodów za te powabne towary, co tylko przez handel stać się mogło.

Rozszerzyły ten handel jeszcze bardziej przyjazne stosunki i związki familijne monarchów polskich z węgierskimi. Jakoż córka Mieczysława I, Adelaida była drugą żoną Gejzy I. a macochą Stefana I, (S.) którego znowu siostrę Judytę pojął w powtórne małżeństwo. Bolesław I, i ta była matką Mieczysława II, córka zaś Mieczysława II, Ryxa wydana była za Belę I, i była matką Gejzy II, i Władysława S. królów Węgierskich, a Bolesław III, Krzywousty wydając córkę swą Judytę za Stefana II, dał mu za nią w posagu hrabstwo Spiszkie w dożywocie (4). Wtedy to Węgry i Polacy pod sprzymierzonymi i spokrewnionymi monarchami później nawet nieraz i pod jednym panowaniem zostając, sąsiadką sobie nawzajem podawali rękę. Szły wtenczas równie jak i teraz węgierskie wina i inne produkta do Polski, a Polska bez opłaty pozwałała przechodu sąsiadzkim towarom aż do portów Bałtyckich.

Na początku wojen krzyżowych Żydzi w inszych krajach okropnie prześladowani z uratowanym dobytkiem przyszli do Polski r. 1097 pod panowaniem Władysława Hermana. Przybywali zaś i rozszerzali się tak dalece, że r. 1112 aż do Kijowa sięgali. Umieli zjednać sobie opiekę i otrzymywali różne przywileje jako to: od Mieczysława Starego r. 1195, od Henryka Brodatego Xięcia Wrocławskiego (1203-1207) za Bolesława Wstydlivego jako opiekun od r. 1233-1238 samowładnie rządu sprawującego, a najszczególniej od Bolesława Pobożnego Xięcia Kaliskiego r. 1264. Na mocy ostatniego przywileju handel zupełnie im był pozwolony (5). Lecz handel podzielony już wtedy między Żydów i Chrze-

(4) Naruszewicz T. II i IV.

(5) Volumen Legum I. fol. 309-316.



ścian w wieku XIII koniecznie upaść musiał, gdyż częste najazdy Tatarów, którzy za każdym razem miasteczka w gruzy i perzynę obracali, odstręczały obcych rzemieślników od osiadania w kraju, gdzie także dowolność dziedziców i zastarzałe w czasach nieoświeconych zakorzenione przesady prawami były. Widzieli panujący w Polsce monarchowie potrzebę, że chcąc mieć rzemieślników, i prowadzić znakomity handel płodami swemi, urządzenie miast na sposób Niemiecki szczególnież na oku mieć powinni. Bolesław Wstydlivy pragnął ażeby miasta polskie tak jak niemieckie podrosły; sprowadzał więc z zagranicy rzemieślników, usunął miasta z podwładzy Kasztelanów i Starostów, a za przykładem Xiążąt Mazowieckich i Poznańskich nadał Krakowowi r. 1257 prawo Teutońskie czyli Magdeburskie. Wiedzieć tu należy, że prawem Polskiem albo Xiążęcém (*Jus Polonium vel ducale*), nazywano ogół wszelkich obowiązków, powinności, danin, wszelkich praw i prerogatyw Panującemu służących, tudzież podległość sądom krajowym powszechnym; a zaś zwalniania częstkowe, warunkowe lub ogólne bezwarunkowe przychodniom i krajowcom bezpośrednio lub pośrednio czynione nazywano prawem Niemieckiem (*Jus Theutonicum*.) (6) Za Bolesława Wstydliviego oprócz Tatarów napadali jeszcze na Polskę Jadźwingowie z Litwinami. Z przyczyny dzikiego stanu w jakim zostawali Litwini w XIII a po większej części i w XIV wieku Polska nie mogła z nimi żadnego handlu prowadzić (7).

(6) Jan Wincenty Bandtkie. Zbiór rozpraw o przedmiotach Prawa Polskiego k. 85.

(7) *Strykowski* w kronice swojej na karcie 214 tak Litwinów opisuje że w roku 1205 podczas wyprawy przeciwko Rusi

Chowali się w jamach jak najlepszych skrzyniach,

Ubiory ich zwierzęce wszystkie były z skóry,

A majątność na sobie co mógł nosić który.

Dom



Chociaż Mendog dla tytułu królewskiego przyjął religiją Chrześcijańską i r. 1252 koronował się w Nowogrodku, jednak z nienawiści ku Krzyżakom, którzy ustawicznie z nim wojowali, porzucił wiarę, Litwini zaś wrócili do Bałwochwalstwa i dzikości a częstemi napadami niszczyli Mazowsze i Małopolskę. Dopiero WŁADYSEAW ŁOKIETEK przez ożenienie syna swojego Kazimierza później Wielkim zwanego r. 1325 z Aldoną czyli Anną córką Gedymina Xięcia Litewskiego zabezpieczył Polaków od najazdów litewskich.

Szląsk był częścią Królestwa Polskiego, przed podziałem aż do śmierci Bolesława Krzywoustego. Potém miał własnych swoich Xiążąt z pokolenia Piasta. Dopiero przy schyłku XIV wieku już to mocą oręża zagrożeni, już téż obietnicami i darami złudzeni Xiążęta Szląscy pod opiekę Czechów poddać się musieli. Zaprowadzone w Szląsku rękodzieła utworzyły handel. Do Szląska, a ztamtąd i do Niemiec prowadzono z Polski woły wosk, dęby, ołów Olkuski, sól i t. d. Polscy Xiążęta

Dom kuczka prostym darniem okryta, bót z łyka,  
Zwierzęcy łeb obłupił i wdział miasto szłyka.  
Zwierzęcy prawie żywot z dawnych czasów wiedli,  
Aż Ziwiund i Montwil na Xięstwach osiedli;  
Tamten Litwę a ten Zmudź w porządniejszej sprawie  
Cwiczyl tak w domowej, jak w polnej zabawie.  
Ci najprzód nauczyli wołów w jarzmo wprzęgać,  
A chleba z wewnętrznej ziemi ostrym pługiem sięgać,  
Tenże historyk mówi daléj nak. 227 że za tych Xiążąt r. 1216. Rycerstwo wszystko zamiast zbroi i pancierzów (bo tego jeszcze ryszpunku w ów czas Zmudź nie znała) jedni żubrze drudzy łosie skóry, niedźwiedzie i wilecze choć nie wszystkie wyprawne nosili. Broń zaś łuk prosty, szabla ledwo uHetmana, włócznia kij opalony, proce kręcone, siodła z dębu bez wystania, munsztuk z łyka, tak jak one lata ludowi grubemu a leśnemu stroje i naczynie dawały.



po pierwszym podziale kraju przez Bolesława Krzywoustego uczynionym r. 1139 utraciwszy nie tylko Śląsk ale i nadbrzeże Pomorskie, nie mieli zapewne nic do czynienia z Hanzą. Lecz gdy Władysław Łokietek stał się na czas krótki Panem Pomorza Gdańskiego, już r. 1298 otrzymała Lubeka (przywilej od niego w treści: «iż wszelkie Lubeczanów towary z okrętów ich rozbitych oddane im będą, a nawet jeżeliby szły na osi, a z mostu załamane wpadły w wodę, dla tego jednak nie podpadną konfiskacie. Jeżeliby zaś takowe towary gwałtem zabrane zostały, to król postara się o to, aby powrócone były. Pozwala Król Lubecce wolność od cła wśród Gdańska i w całym swego państwa obwodzie, tudzież pozwala Lubeczanom zabudować się w Gdańsku i tamże w domach swoich mieć sądownictwo karne, jako i względem długów; oprócz tego nadaje Król tymże domom wolność podatków a jeżeliby kto z Lubeczanów w kraju Polskim zabity został lub zamordowany, tedy puścizna po nim ma spadać na potomstwo lub krewnych jego. Jeżeliby zaszedł jaki spór między zakonem Krzyżaków mieczowych z Inflant a Lubeczanami, tedy towary Lubeczanów nie naruszone będą jak były przed niezgodą zaszłą». (8) Nieco później wezwany od Wielkopolanów Waclaw IV, Król Czeski a I jako Król Polski osiadłszy na tronie, krótko lecz chwalebnie panował. Wtedy oba państwa Czechy i Polska pod jednym zostając królem mogły mieć łatwą i wzajemną pieniędzy i produktów zamianę. Waclaw nadał ruch handlowi polskiemu utrzymując w Polsce fabryki i zasilając ją groszami Czeskimi. Słowo *Grossus* znaczy w zepsutej Łacinie *gruby*. W trzynastym wieku bito prawie same srebrne drobne pieniądze. W większych sztukach wybijane potrzebowały

(8) J. S. *Bandkie* Rozprawa o Hanzie Wielkiej Niemieckiej w Rocznikach Towar. Nauk, Krak. T. I .k. 78.



różnicy w nazwisku czyli imieniu. Grubszą zatem monetę nazywano w 13 wieku *Grossi*. Ludwik IX, S. Król francuzki około r. 1229 nową monetę w mieście Tours bić rozkazał. Wybijano 60 groszy z grzywny czystego srebra, które nazywano *Grossi Turonenses*. Ta moneta stała się wzorem. Lecz gdy monarchowie udzielali osobom prywatnym lub miastom przywileje bicia monety, wtedy moneta stawała się coraz gorszą. W Czechach spodził monetę Otton Długi Margrabia Brandeburski opiekun Waclawa IV aż do r. 1283, lecz Waclaw potem sam objawszy rządy, wezwał z Florencyi mincarzów i zaczął bić grosze na wzór groszy S. Ludwika także 60 z czystej grzywny. Była więc w ten czas sprawiedliwa kopa. W Czechach grosze takowe nazywano *Denarii grossi Pragenses* (Grube pieniądze Pragskie) Że zaś także od 13 wieku większą monetą nazywano *Latum Argentum* (szerokie srebro) ztąd też urosło nazwisko szerokich groszy pragskich. Takowy grosz był dwónastą częścią Czerwonego złotego, miazystego srebra  $75\frac{1}{2}$  gran, gdy czerwony złoty w ów czas i później na naszą monetę miał złotych 16, więc grosz jeden pierwszy Pragski wart był na stopę monety r. 1766 Złoty 1. groszy 10 (9). Waclaw monetę takową do Polski wprowadził, która potem w całej Polsce a mianowicie w Krakowie kurs miała i odtąd rachowano tylko na grosze pragskie i kopy lub grzywny a ten zwyczaj i później długo się utrzymywał. Waclaw bił także małe grosze, których dwanaście szło na grosz szeroki, stawiał mury Krakowa i założył Nowy Sandecz.

Smierć Waclawa w krótce wsunęła przeszkody Władysławowi Łokietkowi do odzyskania kraju, ale ten nie długo panował na Pomorzu Gdańskiem. Już r. 1310 Krzyżacy stali się panami Gdańska i Prus aż do r. 1466. Władysław Łokietek równie jak i syn jego Kazimierz W.

(9) *Czacki o Litewskich i Polskich Prawach* T. I. k. 127.



mocno czuli stratę Pomorza i Gdańska, gdy handel pozbawiony był tak ważnej komunikacji wodnej z morzem Bałtyckim; starali się przeto o jego odzyskanie, ale na próżno. Wielcy zaś Mistrzowie Krzyżacy postanowili różne mądre urządzenia dla tamtejszego handlu. Gdańsk który za Kazimierza II, Sprawiedliwego powstał z chat rybackich, stał się za możnym pod ich panowaniem, i oni mu różne przywileje ponadawali. R. 1342 to miasto murem otoczył Ludolf Kōnik W. Mistrz, dotąd bowiem było tylko drewnianemi palisadami obwarowane. Od tego czasu Gdańsk zaczął wzrastać z handlu Polskiego i zamorskiego. R. 1393 Anglicy, Francuzi i Holendrzy dla wielkiego głodu w 300 okrętów tamże przybyli i zboże niezmiernie drogo kupowali. (10) Konrad Wallenrodt W. Mistrz Krzyżacki niezmiernie w ten czas dostatki zebrał i pierwszy Czerwone złote bię rozkazał. Ten W. Mistrz posiadając wielkie skarby, zbytkami się odznaczył. R. 1394 dał ucztę, która go 500,000 grzywien srebra kosztowała. Zastawiono 30 stołów z srebrnemi naczyniami, które po każdym daniu odmieniano. Naczynia do napojów i puchary były także srebrne lub złote, i każdemu z biesiadników po uczcie wolno było zabrać z sobą puchar wraz z naczyniami, które mu do jedzenia służyły. (11)

Gdy jeszcze nauka handlu daleką była od późniejszego udoskonalenia, i gdy jeszcze nie znano tej prawdy, że dowolność jest istotną zasadą i raczej jest duszą jego, wtedy różni monarchowie nasi nadawali miastom przywileje na składy towarów. Miasto Kraków, mieszkanie Xiążąt i Królów Polskich w przywiązaniu i wierności ku swoim Monarchom zawsze wzorowe i stateczne, sprawiedliwie téż nad inne miasta prawami i przywilejami było nadawane. Zaczawszy od Bolesława V, Monarchowie Polscy coraz bardziej prerogatywy tego miasta, jako stolicy państwa i rezydencji królów

(10) *Święcki* Opis Starożytnéj Polski Wydanie I. T. I. k. 344.

(11) F. J. Jekel Pohlens Handlungsgeschichte S. 68.



pomnażali. Leszek Czarny w przywileju r. 1288 wydanym za męztwo, które obywatele krakowscy (według słów tegoż przywileju,) walcząc przeciwko najsirońszemu Tatarów narodowi i zwycięztwo nad niemi otrzymując okazali, uwolnił mieszkańców i kupców Krakowskich od płacenia celi za towary dokądkolwiek wywożone. Przywilej Władysława Łokietka r. 1306. dany Krakowowi na skład, to w sobie zawiera, ażeby kupcy cudzoziemscy towary swoje w Krakowie przedawać mogli; miedź atoli z Węgier lub innych krajów, bądź przez kupców, bądź przez przekupniów do Krakowa przywieziona, nie komu obcemu, ale samym mieszczanom krakowskim ma być przedawana, wreszcie że do Torunia ani lądem ani wodą nikt miedzi albo innych towarów z Węgier lub z innego królestwa minąwszy Kraków prowadzić nie powinien (12).

Syn i następca Władysława Łokietka Kazimierz Wielki z wielu względów ojcem narodu swego słusznie nazwany, starał się uczynić swój kraj kwitnącym przez pożyteczne rękodzieła i handel. Do miast nowo od siebie pozakładanych, z wielkim kosztem posprowadzał osadników z Czech i Niemiec dla lepszego obznajomienia Polaków z rękodzielami i handlem. Cały kraj za panowania tego Króla przybrał nową i świetną postać. Kraków wtedy równał się pierwszemu stolicom Europy, i r. 1370 należał do związku Hanzeatyckiego. Pyszny kosztem Króla przerobiony i podziśdzień stojący gmach Sukiennice zwany i wiele innych kramów pełne były towarów krajowych i zagranicznych. Jak zaś wielkie na ow czas były bogactwa mieszczan Krakowa, zaświadcza Historia. Syn Jana króla Czeskiego Margrabia Morawski a później Cesarz Karol IV, r. 1343 czyniąc z ojcem swoim przed dwoma laty ugodę względem Administracyi państwa, obowiązał się ojcu wypłacać corocznie po 5,000 kup groszy Praskich, aby ten starzec przestając na tej Summie, siedział spokojnie w swoim Luxemburgu, i do rządów się nie-

(12) Skrzetuski. Prawo Polityczne Narodu Polskiego T. II. k. 218.



mieszal. W tak nagłej potrzebie szukał Karol ratunku od Kazimierza. Przychodził ten Król rządzą krajem Administracją do znacznych dostatków. Miasto też Kraków miało bogatych mieszkańców. Wyliczył więc na prośbę Margrabiego ze swojego Skarbu 4,000 kop groszy Praskich, mieszczanie zaś Krakowscy Mikołaj Wierzynek Kupiec Krakowski dał mu 2333 grzywny; a Hanko Kempnicz 1,000. (13) Komu zaś z dziejów wiadomo z jakim przepychem tenże Wierzynek przyjmował u siebie królów u pana jego goszczących w szacie wesela w Krakowie Cesarza Karola IV, z Elżbietą wnuczką Kazimierza W. r. 1363, tego zapewne zadziwia stan zamożności prywatnego (14).

Kazimierz W. pozyskawszy Ruś Czerwoną, szczególniejsze miał względy na Lwów, stolicę tego kraju. Nie szczędził kosztów i starania ażeby tam pomyślność kupców, zamożność rękodzielników, zgoła dobry byt wszystkich mieszkańców zapewnić. Dla polepszenia handlu, osiedli tam Ormianie, Tatarzy, Żydzi i Rusini oprócz wolności sumienia mieli jeszcze do wyboru dawne Ruskie lub też Magdeburgskie prawo, byle tylko wójt miejski przy wszystkich ich sądach bywał obecny. Kiedy przy wzrastającej potędze Turków około r. 1367 wielu wschodnich Chrześcian, a osobliwie kupców ormiańskich schroniło się do tego kraju, i liczba ich znacznie się rozmnożyła, Kazimierz W. będąc na ów czas we Lwowie założył tamże Biskupstwo Ormiańskie. Podobne łaski wabiły cudzoziemców, a Lwów został w krótkce ważnym dla handlu stanowiskiem przez które przeciągały do Multan, Wołoszczyzny, Cesarstwa Wschodniego i państwa Osmanów, tudzież przybywały z tamtąd wszelkie towary. W całym kraju nowe nastąpiło życie: spokojnie uprawiał rolę pracowity wieśniak,

(13) *Naruszewicz* T. VI, k. 129.

(14) *A. Grabowski* Kraków i jego Okolice. Wydanie III. k. 17.



rzemieślnik wolny od gwałtu pilnował warsztatu, a kupiec zasłoniony od zdzierstwa oddawał się przemysłnym zabiegom. Warszawa, którą rozrodzeni synowie i wnukowie Konrada I. Xięcia Mazowieckiego powiększali, dla posady swojej i bliskości Prus będąc dogodną dla handlu tak się już wzniosła r. 1339, że otoczona murami była miastem ludnym i bezpiecznym oraz miejscem jarmarków. (15) Oprócz Krakowa, Lwowa i Warszawy zaczął także słynąć wielkimi jarmarkami Jarosław odwiedzany od kupców rozmaitych narodów jako to Włochów, Niemców, Persów Węgrów i Wołochów. Niemniej Lublin i Poznań były już wtedy miastami handlowymi. Związek także handlu Polskiego z kwitującym w ów czas Nowogrodem W. nowego dodawał życia, przemysłowi naszemu (16).

Przyjazne stosunki i pokrewieństwo między Kazimierzem W. a Karolem królem Węgierskim i Ludwikiem jego synem a siostrzeńcem Kazimierza już r. 1339 następcą na tron Polskiego ogłoszonym, okazywały bardzo świetne widoki dla handlu Polskiego z Węgrami, i te wkrótce się zjściły. Nieco jeszcze dawniej wojny między Xiążętami Austriackimi a Węgrami prowadzone zatamowały handel Węgierski z tej strony Austrii i zmuszały Węgrzynów do szukania innej drogi, którąby swoje produkta do Niemiec i morza Bałtyckiego posyłać mogli, a ta była przez Polskę. Handel miasta Krakowa jako najbliższego Węgier był powodem do zawierania umów z miastami Węgierskimi. Miasto Koszyce (Kaschau) w owych czasach kwitneło znacznie handlem. Dla wzajemnych stosunków zawarło umowę z Krakowem względem zobopolnego ułatwienia i pomocy jeszcze w r. 1324. Mocą jednak tej umowy kupcy Kaszowscy nie mogli towarów do Prus posyłać, bo to samym tylko Krakowianom służyło. Równie i Karol Król Węgierski r. 1339 handel miasta Krakowa nie mała

(15) *Naruszewicz* T. VI S. 84.

(16) *Izys* Polska N. 5.



ułatwił i rozszerzył przez nadane w swym kraju dla Krakowian swobody. Jakkolwiek świetne były te widoki dla handlu Polskiego, musiał on jednak ponieść uszczerbek za króla Ludwika, gdy pod jego panowaniem zamnożyły się łotrowstwa i rozboje na kupców po gościńcach tém zuchwalej, że starostowie ścigać zbójców nie chcieli, mało dbając o cudze, albo się sami z łotrami dzielili (17). Musiały wtedy być znaczne fabryki sukna w Polsce, kiędy r. 1382 Pruskie miasta żaliły się, iż nie dozwolono im w Nowogrodzie W. przedawać Polskiego sukna. Ta skarga powtórzona była r. 1383 w Lubece; a r. 1384 odpowiedziano, że przez to szkodaby wynikła na odbyt Flamandzkich sukien; wszelako r. 1385 dozwolono podług zwyczaju w Xięgach zachowanego przedawać w Nowogrodzie i Polskie i Flamandzkie sukna (18).

Panowanie Władysława Jagielly ułatwiło dla polskich miast, a szczególnie dla Krakowa handel przechodowy do Litwy i północnej Rusi. Król ten znalazłszy to miasto odpowiadające wielkości Majestatu poprzedników swoich, poszedł za ich przykładem, i przywilejami swemi chciał się do dalszej jego świetności przyczynić. Za jego panowania handel Krakowski przez Lwów do Tartary i Wołoszczyzny, utrudniali kupcy we Lwowie, żądając ażeby Krakowianie oplacali tam towary, które do Tartary i Wołoszczyzny lub z tamtąd prowadzili. Władysław Jagiello uwolnił na zawsze kupców Krakowskich od tęż opłaty wyrokiem r. 1406. w Krakowie wydanym (19). Ciągłe trwało dobre porozumienie między Węgrami a Polską, chociaż Zygmunt Cesarz i król Węgierski sprzyjając Krzyżakom dopuszczał się kroków nieprzyjacielskich, starał się nawet Witolda od niego odciągnąć pokazywaniem mu błachęj na koronę Litew-

(17) *Naruszewicz* T. VII. St. 206.

(18) *J. S. Bandkie* Rozprawa o Hanzie

(19) *Wiadomość o Handlu miasta Krakowa* N. 2. St. 14.



ską nadziei. Węgrzy nie dali się nakłonić do wojny przeciw Jagielle, co przyspieszyło pokój przez dwónastu pełnomocników z obydwóch stron zawarty r. 1411, mocą którego także kupcom obydwóch narodów pozwolony był wzajemny handel. Roku 1412 leżące przy granicy Polskiej miasto Podoliniec do handlu bardzo dogodnie za wolne ogłoszone zostało, a r. 1442 otrzymało przywilej składowy od Władysława III króla Polskiego i Węgierskiego. Tenże Władysław uwolnił miasto Keszmarek od wszelkiego cła r. 1440 (20). Traktatem zawartym r. 1474 między Maciejem królem Węgierskim a Kazimierzem IV królem Polskim podobnież wolny handel dla kupców obydwóch narodów potwierdzony trwał i w późniejszych czasach przy wzajemnie przyjacielskich stosunkach obydwóch tych państw, mianowicie pod Zygmuntem i Stefanem Batorym a szczególniej przez traktat zawarty między Zygmuntem II a Ferdynandem królem Węgierskim r. 1549 o czém niżej.

Polska szczególniej przez obfitość zboża swojego stała się sławną w całej Europie, tak iż wszystkie prawie wojujące mocarstwa szukały u niej zasilków. Kiedy Turcy gnębili Tracją r. 1415 Cesarz Wschodni Emanuel Paleolog i Patriarcha Konstantynopolitański wyprawili posłów do Władysława Jagielly po zboże. Król polski nie odmówił ich żądaniu, owszem wspomógł ich w tym niedostatku, i posłał im wielką ilość zboża z Kaczubei dziś Odessy, miasta portowego nad morzem Czarném leżącego niedaleko Oczakowa (21). Wenecyanie i Genuńczykowie zajeżdżali tam długo po ten nieoceniony, bo do życia człowieka konieczny towar, dopóki Polacy nie dali się wyrugować Turkom i Tatarom z tego miéjsca, które tém było dla Polski na morzu Czarném, czém Gdańsk na Bałtyckiem. Lecz Genuńczykowie nie przestawali na po-

(20) *F. J. Jekel Pohlens Handelsgeschichte* S, 167.

(21) *Switkowski. Pamiętnik Historyczno-polityczny* r. 1784. St. 152.



brzeźnym handlu; aż do połowy 15 wieku prowadzili oni towary swoje przez Kijów do Litwy i Rusi, a przez Lwów do Polski. Królowa Jadwiga nadała temu miastu przywilej na skład soli i innych towarów, co i sam Jagiello potwierdził r. 1324. Postanowienie Władysława Jagielly r. 1437 wydane świadczy o przechodowym handlu Wrocławian z Wołoszczyzną i Tartaryą; to wskazywało im drogę na Lwów. W krótkce jednak zatamowany został handel polski z Szląskiem, gdy na Szląsku bito fałszywą monetę pod stemplem Władysława Jagielly, dla czego też na séjmie w Sieradzu zabroniono wywozu wszelkich towarów z Polski do Szlaska, aby zatamować wpływ fałszywej monety do kraju. Szkodę ztąd wynikającą wynadgradzano sobie więcej niż potrójną opłatą, jaką kupcy szlascy składać, a nawet i też swoją fałszywą monetę za własne towary przyjmować przymuszani byli (22).

Wśród przerwy na czas niejaki handlu polskiego z szląskiem, Lwów był głównym składem handlu Lewantkiego na Moldawią i Wołoszczyznę. Lecz wzięcie Konstantynopola przez Turków r. 1453 zadało cios handlowi i przemysłowi polskiemu, gdy południowo wschodnie okolice zamieniły się w głuche pustynie. Po tym jednak wypadku zajaśniała znowu z północy nadzieja dla handlu naszego. Pierwój jeszcze poczyniono wkraju różne rozporządzenia dla wzniesienia onegoż. I tak roku 1447 d. 23 Sierpnia przybył Kazimierz IV do Piotrkowa, gdzie odprawił Sejm walny przez dni siedm z prałatami, panami Rady i szlachtą. Na tym séjmie dla dopelnienia tego co w dawniejszych prawach nie dostawało między innemi postanowiono:

a) Spławu wolność zupełną na rzekach Wiśle, Dnieprze, Styrcze, Narwi, Warcie, Dunajcu, Wisłoce, Bugu, Wieprzu, Tyśmienicy, Sanie, Ni-



dzie, Prośnie (Długosz dodaje Pilicę i Dniestr) i wszystkich innych wkrólestwie Polskiem. Nie mają koryta ich jazami lub inną zagrodą byź zamknięte, ale tak w górę jak na dół powinny byź żeglującym kupcom wolne i otwarte. Od żeglujących nie mabyź wyciągane cło, ani nagroda za jazy uszkodzone i zagrody przerwane. Gdyby zaś komu podobało się zamknąć zagrodą rzekę, powinien w zagrodzie otwór zostawić dość przestrony ku wygodzie żeglujących. Kary zatem są przepisane na wyciągających cła lub innę opłaty oddawanie sobie. Tego prawa wykonanie ma byź od dóbr Królewskich zaczęte.

b) Zniesiono wszystkie cła tak na lądzie jako i na wodzie od czasu śmierci Władysława Jagiełły kiedykolwiek nadane.

c) Zakazano kupcom ubocznemi gościńcami jeździć pod karą przepadku towarów na skarb.

d) Cła po kraju wybierający prywatni okazać mieli, na to otrzymane listy, w których niedostatku, majętności ich gdzie takowe cła wybierali, miały byź na skarb zabrane.

e) Monetę drobną blaszkowatą (*Bracteata*) po całym królestwie wszyscy powinni byli przyjmować, rachując dziewięć sztuk takowej monety na półgrosza z przydatkiem względem tych, którym grosze Pruskie miały byź płacone podług kursu zwykłego między kupcami. Nieprzyjmujący takowej monety szlachcie w dobytku miał byź zagrabiony, mieszczanin zaś i kupiec towar tracił, który na skarb przypadał; kmicie zaś więzieniem był karany. U kogo w grzywnie dwa grosze fałszywe znaleziono takową grzywnę tracił, a jeżeli sześć groszy fałszywych w grzywnie znaleziono takowy na gardle miał byź karany (23).

(23) *J. Albertrandy*. Panowanie Kazimierza, Jana Alberta i Alexandra Jagiełłowiczów wydanie *Z. Onacewicza* T. I. St. 32



Roku 1451 na obradach w Krakowie zakazano kupcom Polskim do Wrocławia jeździć na jarmarki. Pobudką do tego zakazu były cła nowe, niezwykle, obciążające kupców polskich. Uchwalono zaś na to miejsce trzy jarmarki w Polsce: na S. Jan w Poznaniu, na S. Elżbietę w Wieluniu, a na połpstu w Kaliszu, i w tychże miastach składy na towary wyznaczono.

Kazimierz Jagiellończyk nakazując w kupowaniu i przedawaniu rzeczy jednostajność zachować, obwarował oraz handlu wewnętrznego wolność wydanem prawem w Nieszawie r. 1454 ażeby miasta i miasteczka podczas targów nie czyniły zakazywania dla pożytku swojego a ku szkodziu innych, ale żeby każdemu na targ przyjeżdżającemu wolno było przedawać i kupować rzeczy podług upodobania swojego. (24) Nadeszła wreszcie chwila gdy stany Pruskie znieawidziwszy krzyżaków dla ich ucisków i tyranii, zjechawszy się do Torunia r. 1454 posłuszeństwo Wielkiemu Mistrzowi Krzyżackiemu wypowiedziały i oraz poselstwo z uchwałą poddania się do Króla Polskiego wyprawiły. Nie omieszkali krzyżacy udać się do nikizemnych sposobów to jest do intryg u Dworu Polskiego, ażeby protekcy Prusakom odmówioną została; lecz nie niedokazali. Po dojrzałym namyśleniu się, postanowiono dać pomoc Prusakom i ich poddanie się przyjąć. Przygotował się więc do wojny Kazimierz, swoje i swęj żony zacnej Elżbiety Austryaczki, (25) córki Alberta II Cesarza prywatne skarby na to poświęcając. Trwała ta wojna w Prusach lat 13 z rozmaity szczęścia wojennego koleją. Nakoniec r. 1466 stanął pokój w Toruniu, mocą którego Krzyżacy zrzekli się Prus zachodnich na rzecz Króla Polskiego, Wschodnie zaś Prusy należeć miały do Krzyżaków, z warunkiem jednak hołdowania z nich Królom Polskim. Tu jest epoka w której z odzyskaniem brzegów morza Bałtyckiego zaczął z większą mocą powstawać handel i rozszerzać

(24) *Skrzetuski Prawo Polityczne narodu Polskiego* T. II. S. 193.

(25) *Święcki Opis Starożytnéj Polski* T. I. Str. 371.



się do odleglejszych narodów. Jakoż nieco później miała Polska z Francją umowy handlowe. Królowie: Jan Albert polski, Ludwik XII. francuzki i Władysław czeski i węgierski przyrzekli sobie wzajemnie zupełną wolność handlowania dla poddanych swoich, w państwach ich berłu podległych. (26) Lecz odkrycie Ameryki, które się jeszcze przy końcu panowania Kazimierza Jagiellończyka przytrafiło, jak w całym świecie szczególniejszą w handlu sprawiło odmianę, tak i dla Polski nie mały przyniosło uszczerbek. Koszenilla czyli Czerwiec amerykański, wziął wszędzie pierwszeństwo czerwcowi polskiemu, który przed tém do Genui i Florenceyi w tak wielkiej wychodził ilości, iż królowi polskiemu z samych od niego cel przychodziło na rok 6,000 Czerwonych złotych (27).

O ile Zygmunta I. jako pana mądrego i rozsądnego obchodził handel, okazuje się, kiedy r. 1526 po wielu zaburzeniach w Gdańsku z różności zdań religijnych pochodzących, król osobiście tamże zjechawszy i porządek w mieście przywróciwszy, sam zatrudniał się wydaniem wielu postanowień dotyczących się handlu, rzek i monet, zaś r. 1527 na sejmie w Krakowie postanowił ażeby kupcy i mieszcianie krakowscy jako z stanem szlacheckim zupełnie połączeni mieli prawo prowadzenia towarów do Gdańska czyto Wisłą czy lądem tam i na powrót, aż do morza bez najmniejszej opłaty, przeszkody i trudności. (28) Kwitnął wtedy handel jakby laską czarodziejską dotknięty, wzrastało się rolnictwo i przemysł, gdyż garnęli się rękodzielnicy i fabrykańcy z ościennych krajów zaburzonych sprzeczkami w zdaniach religijnych pod łagodny i tolerujący rząd w Polsce Zygmunta, a Anglicy w Kazimierzu i Kownie kantory swoje pozakładali.

(26) *Skrzetuski* T. II. kar. 242

(27) *Pamiętnik Historyczno-polityczny* r. 1784. kar. 158.

(28) *Wiadomość o Handlu miasta Krakowa* N. 2. kar. 21.



Wspomnieć tu także należy mężów, którzy mądrze zamiary tego króla radami, powagą i dostatkami swemi wspierać umieli. Krzysztof Szydłowiecki Podskarbi W. Koronny, Andrzej Kościelecki i Jan Bonner zaprowadzili mądrą Administracyą, urządzili Koronny skarb rozrzutnością Jana Albrychta i Alexandra braci i poprzedników Zygmunta I. wyniszczony, i handlu porządne przepisali prawidła. Jan Tarnowski nie tylko orężem ale i radą znamienity, wyjednał od Zygmunta przywilój dla Jarosławia. Przywilój ten dany w Krakowie r. 1531 dowodzi, że Jarosław uważany był jako celny w państwie skład towarów obcych i krajowych. Tarnowski zwał tu kupców z zagranicy przez znamienite swobody i korzyści. W skutek téż tego sławne tu były jarmarki według Piaseckiego najcelniejszych w Europie po tych, które we Frankfurcie nad Menem bywać zwykły, a na które się kupcy ze wszech stron Niemiec, Włoch, Węgier, Turcyi, Persyi, Rossyi i całej Polski zjeżdżali (29). Około tego czasu zamieszkały także w Krakowie bogate domy handlowe Fuggerów, Turzonów i Bethmanów, oraz wielu kupców cudzoziemskich a szczególnie Włoskich. Fuggerowie prowadzili handel z Hollandyą różnemi produktami polskimi a szczególnie miedzią. O jednym z Turzów mówi Bielski, iż umarł bogaty kupiec w Krakowie który najprzód zaczął odłączać srebro od ołowiu przez miedź, z czego bardzo z bogaciał z chudego pacholka. Jego syn był Ołmunieckim Biskupem a drugi Wrocławskim. Morstein także kupiec krakowski w bogactwa zamożny wiódł handel do Anglii i Hiszpanii na własnych okrętach. (30) Poznań także w owych czasach był jednym z najhandlowniejszych a zarazem najbogatszych miast w Polsce. Handel jego wywozowy, przywozowy i przewozowy, rozciągał się na całe Niemcy, Francyą, Anglią, Państwo Wschodnie i Moskwę. W r. 1518 Jan Kryppa ku-

(29) Fr. *Siarczyński* Wiadomość o mieście Jarosławiu we Lwowie 1826 k. 60.

(30) *A. Grabowski* Kraków i jego Okolice wydanie 3. Str. 19.



piec poznański prowadził znaczny handel z Turcyą a Zygmunt I pozwolił mu do tego z kraju 80 cetnarów ceny bez opłaty cła wyprowadzać do Turcyi. Rodziny Szkoockie osiadłe w Poznaniu utrzymywały bezpośrednio związki handlowe z Edyburgiem i innymi miastami Szkoockimi i Angielskimi. Ridtowie bogaci kupcy poznańscy prowadzili handel do Francyi, z kąd własnymi okrętami wino i jedwabne materye do Gdańska, a z tamąd do Poznania sprowadzali. Kupcy także greccy osiedli w 16 wieku w Poznaniu sprowadzali wina rozmaite greckie i towary wschodnie wprost z Konstantynopola i Morei. (31) Szedł z całej Polski handel do Turcyi, bo Zygmunt I. pan baczny na wszystkie strony, szanowany od postronnych, ponawiając traktat który Kazimierz Jagiellończyk z Bajazetem zawierał r. 1439, z Selimem I, r. 1519 a z Solimanem II r. 1525 zabezpieczył od Turków posiadaczów morza Czarnego Polakom wolność handlu na morzu i na lądzie. Toż samo uczynił i syn jego r. 1553 i 1561. (32)

Pod Zygmuntem II Augustem, nastęrczał się bardzo korzystny widok dla handlu polskiego. Kardynał Commendoni poseł papieski przy dworze tego króla, zwiedziwszy Polskę, uważał, że część Podola i Ukrainy była jakby pustynią, gdy dla spływów rzek tamtějších do morza Czarnego mieszkańcy nie mogli posyłać zboża swojego do Gdańska. Przedstawił przeto królowi na sėjmie Piotrkowskim: iż potrzeba założyć nad Dniestrem miasto, dokądby kupcy mogli bezpiecznie przybywać i składy swoje utrzymywać, że Wenecyanie mający składy nad brzegami Donu i w mieście Tanie (dzisiéjszym Azowie), którym żegluga na Czarném morzu nie jest obcą przybywaliby z swojemi okrętami do Białogrodu (Aker-

(31) *J. Łukasiewicz* Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach T. I. Str. 301.

(32) *M. Wiszniewski* Pomniki Historji i Literatury Polskiej Krak. 1835. T. II. str. 160.



manu) i tam odbieraliby produkta polskie, a za nie dostarczaliby towarów wschodnich, że przez to na Podolu i Ukrainie powiększyłaby się ludność, cywilizacya i oświata. Podobala się królowi ta rada, Wenecyanie byli dotego gotowi, i Porta zezwalała na wolny handel; lecz wojewoda Ruski i posłowie upatrywali wielkie i niezwykłe według ich mniemania przeszkody, dla tego też ten pożyteczny projekt odłożono i wreszcie zupełnie zaniedbano (33). Gdy jeszcze w owych czasach w każdym prawie województwie odmienne były miary i wagi, a ztąd niemało urosło nieporządku w krajowym handlu, przeto Zygmunt August postanowił na sejmie Piotrkowskim r. 1565 ażeby po wszystkiej koronie zachowano jednostajne miary i wagi, jakich wtedy województwo Krakowskie używało. Wolność także handlowania wszelkimi towarami, które się tylko w kraju znajdują, lub do niego przychodzą, zabezpieczył wiecznemi czasami dla wszystkich obywateli, którzyby tylko niemi handlować chcieli, warował oraz ażeby nigdy monopola żadne utrzymywane być nie mogły, pod nieważnością przywilejów na nie otrzymanych. Nareszcie Zygmunt August jako monarcha czuwający nad dobrem swojego kraju zawarł traktat przymierza z Ferdynandem królem Węgierskim i Czeskim r. 1549, w którym nie tylko dawniejsze związki, traktaty i umowy między obiema domami Jagiellońskim i Austryackim potwierdzono, ale nadto warowano dla poddanych obojga domów zupełną wolność handlowania i bezpieczeństwo dla osób handlujących. Traktat ten potwierdził także i podpisał brat Ferdynanda Karol V. Cesarz (34). Mówiąc o ostatnim Jagiellończyku dodajmy że królowie polscy z domu Jagiellońskiego sprzyjali Hanzeatom. Roku 1559 proszono Zygmunta Augusta o wdanie się u królowej Angielskiej Maryi za handlem Lubeki, ale nie przyszło do tego gdy Marya umarła, a han-

(33) *Czacki* O Litewskich i Polskich prawach T. I. str. 211.

(34) *Skrzetuski* Prawo Polityczne narodu Polskiego T. II. str. 230.



zeaci nie chcieli przerywać handlu swojego z Narwą, dokąd po upadku Wielkiego Nowogrodu przeniósł się targ rossyjski (35). Przyznawano nie raz królom polskim tytuł Protektora Hanzy. Pochodziło to z dawnych czasów; kiedy bowiem Prusy przeszły pod władzę krzyżaków, miasta handlowe pruskie potrzebowały opieki, którą im téż Mistrzowie Krzyżacy udzielali. Polscy królowie po odzyskaniu pomorza Gdańskiego r. 1464 jak to wyżej widzieliśmy, wstąpili w prawa i obowiązki Krzyżackich mistrzów. Dawali zatém pomoc hanzeatyckim miastom a o zabierane ich towary zrozbitych ich okrętów czynili skargi do innych mocarstw. Nie nie zdaje się próstszego, jak prawo w sercu każdego człowieka wyrte, mieć wstręt do korzystania z nieszczęścia bliźnich, a dania pomocy potrzebującym wsparcia. Zapewne każdy cnotliwy człowiek przeciwko zabraniu rzeczy wypłynionych z morza toż samo powtórzy co już Hugo Grocyusz wyrzekł, że ten zwyczaj nosi cechę barbarzyństwa i bezbożności oznakę. Z tém wszystkiém trafiały się podobne wypadki. Sławny Erazm Rotérdamezyk mówi o takich urzędnikach w Niemczech którzy z zrozbitych okrętów własność przyswajali; *iz co w jakikolwiek sposób ginie w morzu, to jakby swoją własność zajmuje rządca sroższy od samego morza, bo co burza zostawiła nieszczęśliwym, to on jakby druga burza wyrzywa.* Rozporządzenie 1520 r. przez Karola V. cesarza wydane świadczy o istnieniu w tym czasie takowych występków, Zygmunt I. współczesny Karola V. cesarza zapobiegał podobnej obrazie ludzkości stanowiąc r. 1526 prawo *ie Jeżeliby jaka rzecz lub towar z rozbicia okrętu na którykolwiek brzeg téjże krainy wyrzucone zostały, te zachowujemy do własnego i do następców rozporządzenia, aby te rzeczy pod wierną straż Burgrabiego i całego Magistratu Gdańskiego przechowano tak długo, dopóki się nie stawił właściciel tych rzeczy i dowiódł, że one do niego*



*należą.* Jan III. król szwedzki zięć Zygmunta I. a ojciec Zygmunta III. dopiero r. 1572 ponowił zstrony Szwecyi równe upewnienie sprawiedliwości. Są listy miasta Lubeki pisane do Zygmunta Augusta, w których toż miasto prosiło o wstawienie się tegoż króla, aby własny swój przykład, prawa odwieczne i przywileja miast Hanzeatyckich przedstawił Duńskiemu i Szwedzkiemu królowi. Kiedy Zygmunt August miał ofiarowane sobie zwierzchnictwo nad tym sławnym związkim, a z przyłączeniem Infflant tak znacznej części brzegów Bałtyckiego morza stał się panem, miał powinność mówienia za ludzkością, a własnym przykładem stwierdzając prawidła, które wyznawał, w drugi statut Litewski podobną jaka jest wyżej ojca jego umieścił ustawę (36). Cóż Zygmuntowie szczególnież zatrudniali się także losem miast i obok troskliwości o ich dobro, nie przepominali niezego co mogło sprzyjać wzrostowi w nich wszelkiego rodzaju przemysłu i handlu. Szczęśliwe skutki téj opieki mądrych urzędzeń nagradzały się sownie krajowi. Naród Polski nigdy tak świetnej nie przeżył epoki. Rolnictwo, przemysł i handel nigdy tak pięknego nie wystawiały obrazu; kraj też nigdy nie był zamożniejszy w dostatki, jak pod rządem tych wiecznej pamięci monarchów (37), i można powiedzieć że Polska nie mając min złotych ani srebrnych jak Hiszpania była wszelako wtedy bogatszą od niej, kiedy mimo tych niewyczerpanych źródeł bogactw, Filip II. wycieńczony z pieniędzy zaciągnął naszych, pożyczając od Królowy Bony owe summy, które z Polski do Włoch uwieźla.

Po wygaśnięciu familii Jagiellońskiej Polacy nie przestając na handlu Europejskim, chcieli go prowadzić z Egiptem, gdy w Paktach Konwentach po obraniu Henryka Walezyusza onemuż do zaprzysiężenia podanych

(36) *Czacki* o Litewskich i Polskich prawach T. I. Str. 196.

(37) *Surowiecki* o Upadku przemysłu i miast w Polsce str. 172.



w artykule IV, wyraźnie sobie zastrzegli: *Aby naszym kupcom wolno było jeździć do Francyi, na jaki nowy zawołany jarmark, a z tamąd do Alexandryi; równo z kupcami francuzkiemi* (38). Karol IX król francuzki potwierdzając umowy przez posłów swoich i brata swojego ułożone i podpisane, pozwolił kupcom polskim we wszystkich krajach francuzkich i zamorskich do Francyi należących równęj handlowania wolności, jakiej tam używali rodowici francuzi; przyrzekł oraz wyznaczyć jeden z portów francuzkich, wktórymby kupcy polscy skład swoich towarów mieli. Lecz dla zbyt krótkiego panowania Henryka Walezjusza w Polsce nie odniesiono z tych umów żadnej korzyści.

Po ustąpieniu z Polski Henryka Walezjusza, Gdańsk przy obiorze nowego króla, obstawał za Cesarzem Maxymilianem II. aż do jego śmierci r. 1576 przypadłej w nadziei, że pod Polskim królem, któryby oraz był głową naczelną Niemiec, mógł sobie obiecywać większe w handlu korzyści, po niejakiem jednak oporze musiał się poddać Stefanowi Batoremu i uznać go za króla. Do tego monarchy przybył r. 1584 Herbert poseł od Elżbiety królowy angielskiej aby z nim ułożyć pewne miéjsce dla handlu angielskiego i pewne onego przepisy. Handel angielski z niemalą Gdańszczan szkodą przeniesiony był do Elbląga, żądali przeto Gdańszczanie aby mógł bydz im przywrócony. Przymotność posła tego wprawiła ich w niemalą bojaźń, aby z nim nie zawarto umowy dla Gdańska szkodliwej. Wyznaczeni byli Piotr Kostka Biskup Chełmiński, Piotr Potulicki wojewoda Brzeski, Jan Dulski Chełmiński, Stefan Grudzyński Nakielski kasztelanowie, i Stanisław Kostka podkomorzy Chełmiński, którzy z jechawszy się z tym posłem w Malborgu od niego wyrozumieli co do handlu tego należało; przytém wysłuchali innych mogących dać wtém jakie objaśnienie, a potem królowi to wszystko i Se-

(38) *M. Bielski Kronika Polska str. 94o.*



natowi przelożyli. Potém na poselstwo królowej Angielskiej dano odpowiedź: iż „przychylić się do tego, czego na pomnożenie handlu Angielskiego żądano, bynajmniej nie można było, gdyż prawa Polskie zakazują wszelkiego samokupstwa; jednakże porty i kraje królestwa Polskiego zawsze wolne będą Anglikom z wszystkimi przywilejami i prawami, jakie za dawnych królów im służyły. A że Gdańszczanie przez swój związek z hanzeatyckimi miastami ostrzejszemi nieco prawami handle ścięśniali, przeto król im nakazał, aby kwoli handlującym narodom a w szczególności Anglikom z tój surowości spuścili, co zapewne na jego napomnienie uczynią.» Takowe przyrzeczenie czynił król porozumiawszy się w tém z Gdańszczanami, którzy wielce pragnęli zwrócony widzieć do siebie handel Angielski w przeszłych rozruchach do Elbląga przeniesiony. (39)

Pragnął szczęścia swojego kraju Stefan Batory, lecz równie jak i Zygmuntowie nie chciał aby jego poddani z nieszczęść cudzych korzystali. Kilkanaście okrętów na brzegach Inflantskich rozbiło się; nie czyniono jednak trudności w wydawaniu właścicielom własności ocalonych. List tego króla do miasta Lubeki r. 1580 d. 19 Lipca pisany wyraża: «Jeżeli odwrócić rozbitcie okrętu nie jest w ludzkiej mocy, tedy niegodną jest rzeczą szukać stąd korzyści. Jeżeli burza nie wszystko wydarła nieszczęśliwemu, dla czegoż chcielibyśmy być okrutniejszymi nad wiatry i morze? Ani my, ani poprzednicy nasi nie uważali rozbitków inaczej, jak tylko za ludzi większe prawa w nieszczęściach do naszej pomocy mających. Nieprzyjaznych rozbitków towary im powrócić, a ludzi pojmanych na wolność wypuścić rozkazaliśmy, sądząc, że wyrzutki morza nie są dla Nas niebezpiecznymi, ani nam szkodzić mogą. Przeto prawem wszystkim ludziom wspólnym,

(39) *Albertrandy* Panowanie Stefana Batorego wydanie Onacewicza T. II. k. 157 i 218.



nie zaś prawem wojny między narodami uświęconém sprzeczkę tę według woli Naszej różstrzygnąć postanowiliśmy» (40). Od śmierci Stefana Batorego r. 1586 przypadłój zaczął upadać handel miasta Krakowa przez przeniesienie stolicy państwa do Warszawy.

Za Zygmunta III Polska zaczęła tracić swą powagę i znaczenie, i na morzu o szcędziano jój okrętów. Roku 1598. Mendoza poseł Hiszpański zносяc swe skargi na buntowniczych Hollendrów i na wsparcie, które im Elzbieta królowa Anglii dawała, dotknął, jak obraźliwém było dla korony Polskiej, że okręta Gdańskie i Elbląskie przez Anglików chwywane były, i cały handel między Polską a Hiszpanią niszczony. Jakoż miasto Gdańsk wespół z innymi miastami nadmorskimi, prowadząc handel z Niderlandem hiszpańskim i Hiszpanami, dodawało im drzewa na budowę okrętów, i oprócz innych towarów, wiele także potrzeb wojennych. Anglicy tém rozjątrzeni kilkanaście okrętów Gdańszczanom zachwycili. Szlachta Polska w zmniejszeniu swych dochodów krzywdy te poczuła. Poruszony niemi Zygmunt wysłał do królowej Elzbiety Pawła Działyńskiego Wojewodę Pomorskiego. Ten stanąwszy przed Elzbieta, śmielój niż wyniosła spodziewała się Królowa, załił się na krzywdy poddanym Króla polskiego uczynione, i groząc jego nieprzyjaźnią, wymagał powściągnięcia gwałtów i niezwłocznej za nie nagrody. Elzbieta zdziwiona żywą posła wymową, lubo podobnej w odpowiedzi łacińskim językiem użyła, atoli zabrane Gdańszczanom okręty zwrócić kazała, i Działyński to otrzymał, że jak miastom hanzeatyckim tak i pruskim równe prawa z samemi Anglikami udzielone już przez Edwarda VI, potwierdzone zostały, i że oprócz potrzeb wojennych wszystkie insze towary do Hiszpanii nawet wolno im będzie posyłać. (41)

Nie tylko Niderlandy hiszpańskie i Hiszpanią, ale same nawet Wło-

(40) *Czacki* O Litewskich i Polskich prawach T. I. Str. 196.

(41) *Niemcewicz* Dzieje Panowania Zygmunta III. T. I. Str. 381.



chy, kraj w Europie najurodzajniejszy. w razie potrzeby zasilała Polska zbożem swoim. Klemens VIII, papież udzielił też r. 1593 Gdańszczanom przywilej uwalniający ich od wszelkich celi, pozwalając im oraz wolnego pobytu w swém państwie, iż w razie drogości kraj jego polskiem ziarnem obficie zaopatrzyli. Podobny przywilej otrzymał Gdańsk i od rządu Weneckiego za czasów Doży Maryniego Grimani 1597. (42)

Od roku 1600 rachowano iż rok w rok wychodziło na okrętach z Gdańska na 100,000 łasztów czyli 6 milionów korcy zboża, a za każdy korzec 18 zł. to jest mierną cenę płacono. Do tego rachunku nie należą kilkanaście tysięcy łasztów, które co rok z Litwy przez Niemen rzekę do Krolewca a przez Dzwinę do Rygi wychodziły. Jak ten handel zboża Polskę zapomógł i jak szybko pieniądze rozmnożył po kraju, daje tego oczywisty dowód Starowolski na jedném miejscu gdy mówi: «Przedtém Senator Polski dawał w posagu z córką swoją 100 grzywien, teraz zaś (to jest około r. 1600) jaki szlachcic albo kupiec daje posagu 100,000 zł.» Osobliwie zaś Polska bywała szpichlerzem dla Hollandyi. Roku 1626 starał się Hiszpański poseł hrabia de Soria u króla Polskiego, ażeby jego monarsze pozwolił jakiego portu w Prusach, gdzieby mógł flotę wystawić i swoim ją kosztem utrzymywać; nie długo potém nalegał o to, ażeby polaćy żadnego zboża nie dopuścili wywozić od siebie do innych krajów, ponieważ król Hiszpański chciał wszystko zakupić i do Hiszpanii wprowadzić (43). Widzieliśmy wyżej jak Gdańszczanie żądali odzyskania handlu Angielskiego z Elbląga; Zygmunt też przedsięwziął im go powrócić, zwłaszcza gdy mu przedstawiono, iż handel elbląski odbywał się bez najmniejszej korzyści skarbu królewskiego, a ze szkodą Gdańska. Jakoż wyszła później ustawa sejmowa, mocą której kompania angielska została przeniesiona z Elbląg

(42) F. J. *Jekel* Pohlens *Handelsgeschichte* S. 108.

(43) *Pamiętnik Historyczno-polityczno-ekonomiczny* na r. 1784 Str. 254.



do Gdańska, nakazano aby wszelkie z Anglii przychodzące sukna przewożono do Polski przez Gdańsk, żeby tamże stempel na nich przykładano, a to pod karą konfiskaty. Polityczna zmiana, która potem w Szwecyi wybuchła, a przez którą Zygmunt III utracił koronę Szwedzką i wciągnął Polaków w 60 letnią wojnę z Szwedami, wszelkie z nią interesa handlowe przecięła. Szczęśliwe pomyslności chwile już się kończyły. Dziwna nastąpiła zmiana, bo właśnie gdy Europa od połowy 17 wieku zaczęła zbliżać się do dzisiejszego porządku, kształcić się w naukach i kunsztach, doskonalić rolnictwo, upowszechniać użyteczne wynalazki, Polska przeciwnie od tej właśnie chwili w dalszym postępie wstrzymaną została. Ze schylającą się jej pomyslnością, zaczęła wzrastać pomyslność sąsiadów, i ledwie nie w tym samym stosunku jak handel i przemysł przez zbieg nieszczęśliwych okoliczności zbliżał się w Polsce do upadku, dźwigała się rządność przemysłność i pracowitość ościennych. Kiedy wojna trzydziestoletnia pustoszyła Niemcy, tysiące pracowitych i przemysłnych mieszkańców opuszczając domy i warsztaty, w odległych krajach szukało schronienia. Wielu z nich osiadło w Polsce a przez pracę i przemysł pomnażało pomyslność kraju, lecz duch nietolerancyi zaczął się już rozszerzać, a pożyteczni przychodnie z obcych krajów nie znajdowali już potrzebnej protekcji. (44)

Władysław IV, spodziewając się odnowienia wojny z Szwecją, flotę wojenną na morzu Bałtyckim w miejsce straconej przez ojca, postanowił odbudować, i tym końcem Admiralicją morską przez Zygmunta III, króla ojca r. 1626 w Gdańsku ustanowioną odnowił r. 1635. (45). Tym czasem przybyli posłowie od Francyi, Anglii i Hollandyi. Dwa te ostatnie mocarstwa ze względu korzyści handlowych, szczegó-

(44) Izys Polska T. II.

(45) Święcki Opis Starożytnej Polski T. I. p. 332.

*Setto Scrypsisti o Banderach dawnych  
polskich zrywaniami ob. Przyjaciel  
Ludu z 1838.*

*Setto Scrypsisti o panowaniu na  
morzu i flotach polskich tamże*



niej obchodził pokój między Szwecją a Polską, i przywrócenie w Prusach przez Szwedów zajętych panowania Polski. Starania posłów przyczyniły się do tego, że po długich sprzeczkach stanął między Szwecją a Polską rozejm na lat 26 w Sztumsdorfie niedaleko Malborga i Sztumu. Wdające się tu mocarstwa obce z chęcią ofiarowały pośrednictwo swoje, bo im wiele zależało w korzystnym handlu polskim pilnować się zawsze, aby cła na towarach powiększane, lub nowo zaprowadzone nie były, chociażby same u siebie w traktatach podobnego co do cel warunku ściągającego rozrządzenie się i zyski, pewnie nie dopuścili. Lecz Władysław r. 1638 na wzór innych państw umyślił postanowić prawo względem wybierania cel morskich we wszystkich portach Pruskich i Kurlandskich. Bytność króla Władysława w Prusach, oglądanie portów nad morzem Bałtyckim, założenie nad brzegiem zatoki Puckiej nowej twierdzy Władysławowem zwanéj i jéj opatrzenie, chęć wystawienia i utrzymywania floty morskiej, dała powód do rzezonego prawa, i podsunęła myśl królowi do ustanowienia jakiej umiarkowanéj opłaty, od kupców obcych z krajem Polskim handlujących a mianowicie do Gdańska licznie uczęszczających. Gdańszczanie starali się odwrócić króla od tego zamysłu, wystawując rozmaite trudności i szkody dla handlu polskiego przez osoby bliżej przystęp u króla mające; wreszcie pochlebiali sobie, że przez ofiarowaną ogólną, summę 800,000 Zł. zaspokoją na zawsze Władysława. Ale gdy król trwał w swoim zamiarze, zwłaszcza gdy dobrze świadomi rzeczy zapewniali go, iż nałożone od Szwedów w Prusach nie dawno (kiedy tymczasowo rządził) cło na wprowadzone i wychodzące towary do dwóch milionów talarów wynosiło, wtedy Gdańszczanie powstałi wbrew przeciw zamysłom Władysława zbawiennym dla kraju. Przytaczali oni na obronę sprawy swojej dawne przywileje króla Kazimierza Jagiellończyka w latach 1455, 1457 i 1472 nadane, w których pozwolił Gdańszczanom, aby

*Sto. Jędrzejewskiego o Handlu zbożem  
Dawny i Serakniaptyw. tamże*



sami sobie w swoim mieście, według potrzeby ustanawiali składki, lub opłaty na wszelkie swoje handle i towary, a temu żeby się nigdy nikt nie sprzeciwiał, nie przywłaszczył i prawa do tego nie rościł, imieniem swoim i następców królów Polskich, obwarował. Dowodzili dalej Gdańszczanie że na mocy tych przywilejów Kazimierzowych zaraz ustanowili u siebie pewną opłatę od kupców i towarów jakoby składkę pieniężną do innych podatków miejskich przydatkową zwaną *Hilfsgeld* albo pod szczególniejszym imieniem *Zulaga* pospolicie zwaną. Ta służyła w pomoc Gdańszczanom do podjmowania kosztów na potrzeby publiczne miasta swego, jako to: czyszczenie portu, utrzymywanie wałów, murów i szaniec, opatrywanie zbrojowni, opłatę załogi miejskiej, agentów w obcych krajach i tym podobnych wydatków. Lecz Władysław przekonany u siebie o słuszności swego zamysłu, z swojej strony utrzymywał, że król Kazimierz dozwolił magistratowi Gdańskiemu, aby na użytek miasta mógł wybierać pewny rodzaj opłaty, teraz *Zulaga* zwaną od swoich mieszkańców, że dozwolił tego z prawa Królewskiego a nie z własnego prywatnego, ani sam się przez to, i aż w następcach swoich z całej władzy nie wyzuł, że cła morskie od niego zamysłone nałożone byź mają na przyjeżdżających obcych kupców, których nie czyni wolnymi uprzywilejowanie miasta Gdańska, że tém więcej za ustawą tą mówi słuszność, kiedy dochód z tego nie na prywatną króla potrzebę obrócony będzie, ale na potrzeby publiczne, porobienie twierdz i warowni, zabezpieczenie przystań morskich; wystawienie floty na obronę handlu polskiego na Bałtyckim morzu, a tém samem i na zasłonę samego miasta Gdańska od napaści. Wiedział oraz ten mądry król, że nic nowego i osobliwszego nie wymaga, zwłaszcza, iż były podobne temu przykłady pod Zygmuntem I. tudzież Zygmuntem Augustem i Stefanem Batorym, których dzieje panowania przekonywają, jak ci królowie baczni byli na prawa swoje w tym względzie, i ja-



kie środki przedsiębrali przeciw oporowi Gdańszczan dążących do zupełnej niepodległości pod tarczą przytaczanych dawnych przywilejów. Nareszcie po różnych sporach i trudnościach postanowiono nowe cło morskie po  $3\frac{1}{2}$  od sta na towary zagraniczne w portach Pruskich i Kurladzkich to jest w Gdańsku, Elblągu, Piławie, Memlu, Lipawie i Windawie. Postawiono przed portem zewnętrznym Gdańskim dwa okręty królewskie, toż dwa okręty wojenne przed portem Piławskim dla strzeżenia, aby wszystkie okręty obce przybywające nowe cło pod zabranieniem na skarb towarów, opłacały: jakoż cło takowe najpierwszy okręt szwedzki z Gottenburga do Gdańska przybyły zapłacił. Zawistnym okiem patrzył na to Magistrat Gdański i różnemi sposobami starał się o zniesienie tego urządzenia już przez jawny opór i użycie pewnych kroków nieprzyjacielskich, już przez zabiegi i pisma do panów polskich i różnej Szlachty własny i krótki zysk na celu mającej, już nareszcie udając się pod protekeyą do obcych mocarstw morskich Danii, Anglii, Francyi i Holandyi, wystawując im jak dalece ustanowione cło nowe od króla Polskiego nie zgadza się z własnym tychże mocarstw pożytkiem. Jakoż nie długo cło takowe trwać mogło, gdyż udanie się Gdańszczan do mocarstw zagranicznych interes własny handlowy na celu mających nie było bezskuteczne. Pierwsza Dania tracąc około 80,000 talarów na zatamowanie handlu, czynnie się ze sprawą Gdańszczan wdawać postanowiła, i król Duński Chrystyan IV lękając się aby prócz Szwedów jeszcze i Polacy z nimi panowania na morzu Bałtyckim nie podzielali, nadszedł z większą siłą wojenną morską, i w ciemną noc napadłszy niespodzianie, okręty polskie pod Gdańskiem stojące zabrał, i do Danii uprowadził. Skarżył się o ten niesłychany gwałt Władysław król w liście swoim d. 28 Grudnia 1637 pisany, i wyrzucił przeciwny prawu narodów postępek, odebrał na to pozorne tylko króla Duńskiego usprawiedliwienie się i okręty odzyskane; lecz krótki



bieg jego życia i panowania najchwalebniejszego nie mu, stanowiącego w tej mierze przedsięwzięć nie dozwolił. Wreszcie król nie chcąc stronnych dworów rozjątrzać, od cła odsląpił. Starał się przynajmniej Władysław aby sprzedaż produktów Krajowych na morze idących zrobić niezawisłą od dowolności kupeców miast portowych położonych przy ujściu rzek polskich główniejszych. W tym celu składy główne towarów polskich przy wielkich rzekach w punktach powyższych ujścia do morza porobić kazał, tak, ażeby handlujący nie mogli dalej odstawiać z głębi kraju produktów swoich jak do Dyneburga na Dzwinię, a do Kowna na Niemnie, co dało wzrost tym miastom, i spławiającym towary korzystniejsze na zbycie ich targi. Toż samo zamysłał względem handlu na Wiśle zaprowadzić i poniżej Torunia przy Fordonie składy główne ustanowić; lecz źle zrozumiany interes prywatny czasową tylko korzyść a nie gruntowną nadal niepodległość handlową mający, okrywając się pozorem nienaruszania własności i nieścieśniania swobód szlacheckich, nie dopuścił do skutku tego zamysłu przyprowadzić (46).

Pod Władysławem IV r. 1635 przedsięwzięto połączyć z sobą kanałem dwie rzeki: Pinę i Muchawiec w Litwie, z których pierwsza wpada do Prypeci a ta do Dniepru w morze Czarne wchodzącego; Muchawiec zaś pod Brześciem do Bugu wpływając tém, samém łączy się z Wisłą. Tém połączeniem rzek wielkich osądzono, że ułatwi się spław wewnętrzny kraju i do większego zewnętrznego utoruje drogę; bo morze Czarne z Bałtykiem rzekami łącząc, zrobi otwór wolnego wciąż spławu, przez co korzyści nowe dla kraju przynieść, a handel jego rozciągnąć i pomnożyć może. Lecz nieszczęściem dla kraju myśl tak zbawienna, skończyła się jak wiele po-

(46) Kwiatkowski Dzieje Panowania Władysława IV. § 149—152.



dobnych na samym tylko projekcie i potocznej tylko o tém mowie dla ubóstwa skarbu publicznego, i nieochoczości szlachty do przykładania się choć do najużyteczniejszego przedsięwzięcia.

Jeszcze za Zygmunta III, sejm r. 1620 słuchając nierozważnych sarkau na drogość wyrobionych płodów, już się zajął ustanowieniem pewnej ceny na towary zagraniczne. Późniejsze sejmy idąc tym samym śladem, i nie zważając na żadne dalsze skutki, nie tylko ponawiały to samo prawo, ale nadto rozciągały je i do towarów krajowych. Tym końcem na sejmie r. 1643 wyznaczono osobnych kommisarzów, którym nakazano po całym kraju oznaczyć jednostajną cenę na towary i wyrobione produkta tak krajowe jako i obce. (47) Lecz rzeczeni Kommisarze zdając sprawę z powierzonego sobie obowiązku na sejmie r. 1645 wyznali, że towary, których wartość zależy od niezliczonych i co chwila zmieniających się okoliczności, nie dadzą się w żaden sposób ograniczyć stałą i pewną ceną. Ale jeżeli nauczeni własnem doświadczeniem, Kommisarze ci odwiekli prawodawców od popełnienia jednego błędu, ukazali im na to miejsce drugi równie szkodliwy dla kraju i dla przemysłu wewnętrznego. Zamiast środków stanowiących pewną cenę na towary, wnieśli ustawę, ażeby każdy kupiec, kramarz, szynkarz i jakimkolwiek bądź płodem zdającym do użytku handlujący, wykonał przysięgę na to, że jeżeli krajowiec, przedawać go będzie z zyskiem po 7 od sta, jeżeli cudzoziemiec, z zyskiem po 5 od sta, a żyd miał przysiędz że przestanie na 3 od sta zarobku. (48) Takie prawo nie mogło mieć inszego skutku, jak tylko zrujnowanie warsztatów krajowców, zniszczenie do szczytu ich handlu, dogodzenie w części cudzoziemcom, a żydów albo przywiedzenie do nieochybnego

(47) Vol. Leg. IV. fol. 64.

(48) Vol. Leg. IV. fol. 73o



bankructwa, albo (skusiwszy ich do ostatniego zepsucia moralności) zubożenie na koszt i szkodę wszystkich innych.

W zawichrzoném ze wszech stron panowaniu Jana Kazimierza, przy okropnym szczęku broni, jak cały kraj, tak i handel wiele ucierpieć musiał. Niesłychane na wszystkie strony najazdy rozniosły postrach i pożogę po wszystkich okolicach kraju. Wojny głód i ucisk zniszczyły kraj, ustał handel, zaginał przemysł, a straty ich i spokojniejsze nie wynagrodziły czasy. Co ocalało przed wojną pierzchnęło przed uciskiem starostów tudzież niekarne ale téż i niepłatnego żołnierstwa, które w buntach, rozpacz, głodzie i bankructwie skarbowém łupiło mieszczan bez litości i pochamowania. Już i dawniej panujący z żalem zatulali uszy na jęki tych nieszczęśliwych ofiar, którym nie mogli dać ratunku żadnego, a prawodawcy nie chcąc nie poświęcić dla ich ocalenia, przemyślali tylko jakby siebie zabezpieczyć od plag podobnych. Jak straszne wówczas były skutki rozpusty wojskowych, łatwo sobie wystawić można ztąd, że stan rycerski zatrzwożony niemi obwarował się r. 1653 konstytucją, a żeby pod infamią i pod gardłem żaden żołnierz jakiego bądź stopnia nie poważył się stanąć w jego dobrach. (49) Do zubożenia mieszkańców krajowych przyczyniło się jeszcze i to, że kraj był zarażony złą monetą. Już dawniej Zygmunt III, bił gorszą monetę aniżeli Stefan Batory. Wojna zaś Szwedzka którą tenże Zygmunt prowadził zamąciła jeszcze bardziej nieporządek mincarstwa polskiego. Król Szwedzki Gustaw Adolf zdobywszy Elbląg r. 1626, założył tam mennicę, którą Axel Oxenstiern puścił w dzierżawę Marcellowi Philips i Benedyktowi Steffens d. 22 Listopada 1631 r. Dzierżawcy bili tam jeszcze podlejszą monetę. Tę lichą Szwedzką monetę zakazał brać sejm Polski r. 1663. Lecz to było za

(49) *Surowiecki* o Upadku przemysłu i miast w Polsce str. 212.



późno; albowiem królowa szwedzka Chrystyna kazała była nie lepszą bić monetę w Rewlu i Rydze dla handlu Polskiego, a Karol Gustaw jej następca opanowawszy znowu Elbląg r. 1655 nie tylko tam, ale jeszcze i w Rewlu i w Rydze taką lub gorszą jeszcze monetę bić kazał. (50) Oprócz powyższych klęsk, wyprowadzenia tatarskie ludu pod czas napałów w przeciagu mniej niż 18 lat do trzech milionów mieszkańców w Polsce wyniszczyły, a w miastach z ludności ogołoconych jeżeliby się znalazł jaki mieszkaniec do przedsięwzięcia czynności zyskowej dla siebie i dla kraju, lękając się spotkać go mogącego gwałtu, z własnym ukrywał się dostatkim, i w takim stanie rzeczy handel musiał upaść.

W krótkim i zakłóconem panowaniu Michała Korybuta nie mógł się podnieść handel, chociaż Hollandya chciała dawną przyjaźń odnowić i zawrzeć ściślejszy traktat wieczysty wzajemnej obrony i wspólnego handlu z Polską. Jan Witt poseł od stanów Hollenderskich do Michała Króla podał imieniem swój Rzeczypospolitej traktatu tego artykuły r. 1670. Król Michał za radą Senatu dał odpowiedź na podane punkta: że co się tyczy przymierza odporne, to do decyzji stanów odkłada; interes wolnej i wspólnej na morzach Bałtyckim i Północnem żeglugi w zawieszeniu do dalszego czasu zostawia równie jako i ułożenie sposobów rozkrzewiania i pomnożenia zobopólnego handlu, tym czasem zaś wolno będzie jak było dawniej poddanym Hollenderskim w krajach korony Polskiej handle swoje z zupełnem bezpieczeństwem prowadzić, opłacając cła i podatki zwyczajne, a też sama wolność służyć ma poddanym polskim w państwach rzeczypospolitej Hollenderskiej. Nakoniec punkt względem potwierdzenia traktatów między Hollandyą a miastem Gdańskiem z wiedzą i do-

(50) *J. S. Bandtkie* Dzieje Narodu Polskiego Wydanie trzecie T. II. Zakończenie o monetach Polskich Str. 9.



zwoleniem króla Jana Kazimierza jeszcze r. 1656 zawartych, do porozumienia się z Magistratem tegoż miasta Gdańska odłożono. Dla zrywanych pod panowaniem króla Michała sejmów dzieło tak użyteczne dla Polski nie mogło przyjść do skutku; a król Jan III Sobieski jak w wielu innych zbawiennych dla kraju zamysłach, tak i w tym doznał sprzeciwienia się i oporu. (51) Jednak pomimo wojen tureckich, kłopotów i trosków rodzinnych nie zapomniał o handlu krajowym jak to okazuje traktat wieczysty przez Krzysztofa Grzymułtowskiego Wojewodę Poznańskiego r. 1686 d. 6. Maja w Czarstwojęzycznym wielkim Grodzie Moskiewskim z Janem i Piotrem W. Carami Moskiewskimi zawarty. W tym traktacie artykułem XVIII, zapewniono bezpieczeństwo kupcom obojga narodów (oprócz żydów) lądem i wodą z cłem podług ustawy, a o długi kupieckie podług opisu stron, także i złudzi swawolnych sprawiedliwość czynić bez miłosierdzia, obiedwie strony na wzajem sobie przyobiecały. Artykułem zaś XXVII, pozwolono kupcom z posłami i posłannikami obydwóch państw jeździć, targować, towary zamieniać, ale oraz nakazano aby z oddaleniem się posłów i kupcy przy nich będący natychmiast odjeżdżali, a gorzałki i tabaki do Moskwy nie wozili. (52)

August II, wstąpiwszy na tron Polski zaczął myśleć o pożytkach kraju. Wiadomo jest, że traktat Karłowicki, który Augustowi II chwałę a krajowi istotne przyniósł korzyści zawarty był d. 26 Stycznia 1699 r. za szczęśliwym do niego wpływem Augusta przez negocyacyą Stanisława Małachowskiego wojewodę Poznańskiego, który do ułożenia jego artykułów

(51) *Skrzetuski* Prawo polityczne narodu Polskiego T. II. Str. 242.

(52) *X. F. Siarczyński*. Traktaty między mocarstwami Europejskimi zaszłe od R. 1648 według porządku lat, z przyłączoną potrzebną Historji wiadomością zebrane i opisane T. I. Str. 253 i 260.



ze strony Polski był wyznaczony. W tym traktacie artykułem VIII zapewniono, że wszystkie względem innych z Portą sprzymierzonych narodów ustawy, służyć także mają kupcom Polskim, jako téż i inne prawa od Wielkich Sultanów dawniej Polakom pozwolone (53). Lecz pomimo wszystkich dobrych chęci Augusta II. w kraju różnemi kleskami dręczonym handel nie mógł się wzmaczać. Zaraz przy wstąpieniu na tron Augusta II przybycie Kontego, który się także o koronę Polską ubiegał, nie mało szkody Gdańszczanom przyniosło; bo gdy oprócz innych pretensyj wkładano na nich, że z okrętowemi ludźmi źle się obchodząc, honor króla francuzkiego naruszyli, i około rzeczy sług posła jego prawo narodów złamali, z tych przyczyn nie tylko ich okręty w portach francuzkich zatrzymano i niektóre na morzu jako nieprzyjacielskie pojmano, ale téż przy wyjściu swoim, flota Kontego zabrała z sobą cztery Gdańskie kupieckie okręty z towarami. Gdańsk przymuszony został r. 1701 wyprawić poselstwo do dumnego władcy Francyi Ludwika XIV; ale dopiero pokojem Utrechskim r. 1713 za staraniem przyjaźnej Pol-szcze Anglii spór ten załatwiono. Przy tem nastąpiła wojna Szwedzka; i ucisk Karola XII nie mały uszczerbek handlowi i żegludze uczynił. Po zawarciu traktatu Nysztadzkiego r. 1721 Gdańsk odzyskał znowu wolną żeglugą na morzu. Od r. 1722 wzrastał znowu handel zboża, R. 1723 już 50,685 łasztów na morze spuszczone. Zdawało się że znowu handel polski zakwitnie lecz śmierć Augusta II. i przybycie króla Stanisława Leszczyńskiego do Polski wzrost jego zatamowały.

Za panowania Augusta III. gdy cały kraj wiele ucierpiał już to z przyczyny przechodu obcych wojsk w czasie wojen zagranicznych, już to

(53) Tenże T. I. Str. 333.



z przyczyny napływu z zagranicy podłej monety (54), handel téż jego coraz bardziej upadać musiał. Redukcyja podłej monety zubożyła mieszkańców. Zdawało się wprawdzie nie raz jakoby wielkie wpływały summy do Polski za płody krajowe; lecz nie uważano wiele z niej wychodziło pieniędzy nawet za te polskie produkta, które przerobione za granicą znowu w naszym kraju zakupowano. Oprócz ubytku pieniędzy krajowych za towary zagraniczne, napływ jakośmy powiedzieli obcych fałszywych pieniędzy taką zadał krajowi klęskę, że niedostatek później tak się okazał byż wielkim, iż pomimo, że nie wielkie były podatki, jednak i tych zebrać nie można było. Takich fałszywych pieniędzy wpłynęło na 85 milionów złotych: i kiedy dla zapobieżenia dalszej stracie za króla Stanisława zaczęto przebijać w Warszawie pieniądze, wybito od r. 1766 do r. 1783 srebrnej monety z tych fałszywych 85 milionów tylko 42½ milionów, a zatem na samą obcą fałszywą monecie kraj poniósł straty 42½ milionów złotych (55).

Za Stanisława Augusta przedsięwzięto niektóre środki ku podzwignieniu upadłego handlu. Tym końcem na sejmie r. 1764 odnowiono najprzód już dawniej zapadłą ustawę zabraniającą wybierania wszelkiego prywatnego myta i groblowego, poznoszono targowe we wszystkich miastach

(54) Za Augusta III. napływały do kraju z Szląska podłe tynfy. Tympf Toruńczyanin rządząc r. 1662 menuicą rządową w Poznaniu wybijał złotówki od jego imienia tyrfami zwane. 60 z czystej grzywny miało byż wybijanych. Tynfy fałszywe (Efraimy) nazywano bakami, wywoływano je najprzód po kilka razy jako to r. 1739, 53, 55, 56, 58, 59, 60, i 1761 nareszcie ogłoszono ich redukcją przez Wessla Podskarbiego r. 1662. *Czacki* T. I. Str. 162

(55) Rachowano straty na monecie od Jana Kazimierza V. zazawszy aż do Stanisława Augusta IV. 400,000,000 Zł: polskich szkody. *J. S. Bankie. Dzieje Królestwa Polskiego* Wydanie 3, T. II. Str. 367.



królewskich, pod karą 2000 grzywien, i zabroniono, aby właściciele gruntów w dobrach swoich nie zmieniali gościńców publicznych. Na tymże sejmie zaręczono kupcom opiekę na drogach handlowych przeciw wszelkim gwałtom Szlachty a to uchwałą Kommissyi skarbu koronnego. Ta Kommissya Skarbowa postanowiła sąd handlowy, i była upoważniona do przyjmowania wszelkich skarg od kupców przeciw szlachcie, tak o uciemiężenie na drogach, jako i o pretensyie jakieby do niej mieć mogli. Do téjże Kommissyi należały także skargi i przeciw kupcom w rzeczach handlowych. Szlachtę pozywali kupcy do Sądu Grodowego, w którego obwodzie pozwany miał dobra, kupców zaś pozywano do Magistratu w miejscu ich zamieszkania (56). W następującym r. 1765 ustawą sejmową przeznaczono summy z Skarbu Koronnego na czyszczenie rzek, na zapłatę za pokassowanie na niektórych rzekach młynów, na naprawę gościńców i mostów, polecono oraz, aby Kommissya Skarbowa wygotowała plany do połączenia mniejszych i większych rzek. Jakoż później nastąpiło połączenie Niemna z Dnieprem, za pośrednictwem dwóch rzek to jest: Szczary wpadającej do Niemna a Josioldy do Prypeci, téj zaś do Dniepru połączonych kanałem Ogińskiego W. Hetmana Litewskiego, który kosztem swoim ten kanał budując, tém samém połączył dwa morza Bałtyckie i Czarne; za co wdzięczni obywatele, pómnik mu wystawić w zamku Wileńskim postanowili. Za staraniem i nakładem samego króla Stanisława Augusta połączono także kanałem Królewski zwanym Wisłę z Dnieprem, za pośrednictwem dwóch rzek Muchawca i Piny; przeprowadzono przeto do skutku projekt jeszcze za Władysława IV. przedsięwzięty, jakośmy o tém wyżej powiedzieli. Roku 1768 uchwalono za prowadzenie fabryk wełnianych z nadaniem Kompani niektórych praw i

(56) Volumen legum VII. fol. 160 et 30.



z uwolnieniem do lat 12 od wszelkich ceł za sprowadzenie farb, sprzętów rzemieślniczych i innych wszelkich potrzeb ku użytkowi téjże fabryki służyących (57), podobnież i na sejmie r. 1775 ustanowiono, ażeby wszelkie potrzeby do fabryk kosztem królewskim w Litwie założonych z zagranicy sprowadzone, żadnego cła nie opłacały, i że szlachcić wszelkiego rodzaju kupiectwem bawiący się, szlachectwa swego utracić nie będzie (58). W tymże samym roku (1775) przy traktatach Warszawskich z sąsiedzkimi mocarstwami zawartych, ułożono jeszcze z każdym w szczególności mocarstwem Akt osobny zawierający wszystko to, co do handlu państw kontraktujących stósować się może (58). Dla zapobieżenia zaś wywozowi pieniędzy z kraju za towary zagraniczne, i dla tém większego wzniesienia fabryk krajowych wydano w r. 1776 ustawę nakazującą, ażeby nie-szlachta, wyjąwszy osoby Magistratu, żadnego złota, srebra, pereł i klejnotów do sukien, ani drogich futer nie używała, szlachta zaś ażeby na liberye używała tylko sukien i bortów jedwabnych krajowych bez żadnego złota i srebra, podobnież i na mundury wojewódzkie nakazano brać sukna krajowe a to pod karą 1000 grzywien na szlachhica a 500 na mieszczanina z których połowa przypadać miała na oskarżyciela (59). Gdy mimo tego Rząd nie przestawał doznawać coraz więcej szkodliwych skutków z krajowego zbytku wynikających, przeto r. 1780 ponawiając dawniejsze prawa, wszystkim bez wyjątku zabronił używania koronek haftów, galonów, szleif na mundurach wojewódzkich, materyj bogatych

(57) Vol: Leg. VII. fol. 646, 516, 845, 751.

(58) O tych traktatach handlowych obacz Vol: Leg. VIII. fol. 54, 69, 78. albo w przytoczonym wyżej pod L. 52. dziele Siarczyńskiego Tom IV w Warszawie r. 1789, St. 188, 226 i 263, albo nareszcie ich treść w Skrzetuskim T. II. Str. 231.

(59) Volumen Legum VIII. fol. 893.



i cokolwiek z ciągnionego złota lub srebra bydź może, tudzież używania drogich mebli zagranicznych, (60) zachowując do przystojnego noszenia się grodetury, kitajki, atlasy, gazy, muśliny i blondyny, a to pod karą 2,000 grzywien, które miał dostać oskarżyciel (61).

Do ponowienia dawnych ustaw i do ich obostrzenia szczególnież zapewne było powodem, że w tymże r. 1780 na sejmie z dwóchletnich Skarbu rachunków okazało się, iż do nas w przeciągu lat dwóch to jest od r. 1778 do 1780 weszło cudzoziemskich towarów blisko za 100 milionów, gdy tymczasem naszych za granicę ledwo za 60 milionów wyprowadzono. (62) O ile z jednej strony ubolewać należy że dawniejsze prawa na powściągnięcie zbytku stanowione nie były dość skuteczne na uleczenie złego, i że potrzeba było one powtarzać, o tyle z drugiej strony nikt się temu dziwować nie będzie, kto uważy niedostatek przemysłu i fabryk krajowych, gdy każdą myśl pożytecznego w handlu przedsięwzięcia lub założenia jakowych fabryk brano za przedmiot nie stósowny dla rolniczej Polski i takowe cudzoziemcóm zostawiano. Aż do panowania Stanisława Augusta ani Rząd, ani panowie nie zatrudniali się opieką lub zaprowadzeniem użytecznych rękodzielni do kraju. Ten monarcha nie zważając na nieszczęścia, z któremi się ustawicznie pasować musiał na swym tronie, jak we wszystkich względach tak i w tym chciał bydź pierwszym wzorem dla swego narodu.

(60) Jeszcze za Jana Kazimierza r. 1655 nakazano, a r. 1659 i za Jana Sobieskiego powtórzono, ażeby kupcy żadnych zbytkowych towarów nie sprowadzali jako to: bogatych złotem haftowanych materyj, drogich, tureckich lub perskich kobierców, pereł i kamieni drogich, naczyń srebrnych pozłacanych w ogóle wyrobów, którychby robota więcej kosztowała, niż wart sam materyał. Volumen Legum IV, fol. 509, 601 et V, fol. 659.

(61) Vol. Leg. VIII. fol. 980.

(62) *Skrzetuski* Prawo Polityczne narodu Polskiego T. II. Str. 210.



Wiadomo jak mimo niedostatku i szczupłości funduszków, wysiłał się własnym kosztem dla dobra ogólnego, na zaprowadzenie rozmaitych fabryk potrzebnych, jak niebacznie naród zaniechał przykładać się do poparcia i uiszczenia tych zamiarów zbawiennych dobrego monarchy. Chwalebne jego usiłowania ten przynajmniej miały skutek, że wielu zamożnych poszło szczęśliwie za jego przykładem. Światli ci panowie wzgardziwszy dawnym przepychem azyatyckim, który pożerając daremnie ogromne kapitały niszczył naród cały, zbierali potem dochody z funduszków obróconych na założenie rozmaitych rękodzielni i fabryk w dobrach swoich. Tym sposobem powstały w Polsce sławne fabryki żelaza Małachowskich, stali Jezierskiego, syców i szkieł Potock ego, zwierciadeł Radziwiłłów, porcelany Czartoryskiego, kobierców Ogińskiego, szkieł kolorowych Bielińskiego i t.p. (63) Lecz w podobnych usługach dla kraju czynionych przewyższył wszystkich Antoni Tyzenhaus Podskarbi Litewski, z siebie pan przemożny i zupełnie zaufanie króla posiadający. Ten wzięwszy w Litwie ekonomie królewskie w dzierżawę, wielkie dzieła przedsięwziął i niektóre pomysłnie wykonał. Niezmierne mnóstwo kamieni w pobliżu Niemna stało się dla Podskarbiego materiałem do dzwignienia przy Grodnie wielkich gmachów, gdzie założył główne działan siedlisko, i liczne rękodzielnie osadził. Wkrótce widziano tam fabryki wybornego sukna, obrusów, wyroby jedwabne, żelazne i robienie pojazdów. W tych wszystkich fabrykach, użyci wszelkiego stanu krajowcy, udowodnili usposobienia miejscowe, które aby wydobyć na jaw potrzeba było przełamać uprzedzenia i przesady, z którymi Tyzenhaus śmiało a czasem i gwałtownie walczył. Gdyby po tak trudnych utarczkach pozwolono było dojrzeć owocom prac jego, naród byłby choć w części wynagrodzony za straty, które ponosił przez ubytek pieniędzy z kra-

(63) *Surowiecki* O Upadku przemysłu i miast w Polsce Str. 226.



ju za towary zagraniczne. Lecz kiedy ten Minister, któremu tylko okoliczności nie pozwoliły udowodnić, że posiadał geniusz Ryszelięgo i Kólberta razem, (64) rzucał dopiero nasiona wielkich nadziei, padł nieszczęśliwie ofiarą przemocy i zazdrości. Oprócz fabryk zakładał on w Grodnie szkołę nauk przyrodzonych i medyczną, a Uniwersytet Wileński, z jezuickiego na świecki przeistoczony, zasilał się przeniesionemi z Grodna do Wilna Tyzenhauza zakładami. Często także z ukrytych w chatach wieśniaczych talentów tworzył biegłych muzyków i baletników, zgoła gdzie tylko jaki geniusz lub talent się okazał, tam Tyzenhaus łożył koszta na jego udoskonalenie, co wszystko nadzwyczajnego wymagało nakładu. Król wieloletnim, gorliwym i pomyślnym Tyzenhauza postępowaniem ujęty, polegał na nim, i do tego stopnia był mu przychylny, że mu rozdawnictwo urzędów w Litwie powierzył. Zdawało się jakoby był faworytem królewskim; obudzoną przeto została przeciw niemu więćej niż kiedy zazdrość, zawiść i złość, które czychały na Podskarbiego. Z gorliwości swojej Podskarbi podejmując na poczynione zakłady, nad miarę wydatki tak z królewskich jako i z swoich dochodów, nie był w stanie wypłacić jednej raty procentów od 10 milionów, które król winien był Hollandyi. To zdarzenie chociaż łatwo przez kapitalistów zaspokojone wznieciło jednak krzyki, niechęci i zawziętości. Odsunięto Tyzenhauza od urzędu r. 1782. Potwarz, gwałty i obelgi odjęły mu sposobność usprawiedliwienia się. Pod pozorem że na milion wpadł w kalkulacyą, z jego majątku cztery miliony wyexekwowano. Resztę jego fortuny prywatna zmowa rozwała i sobie przywłaszczyła. Tyzenhaus nie ugięty w upadku w krótcie

(64) Obacz Kazanie do N. Trybunału Głównego W. X. Lit. w Grodnie d. 13. Czerwca r. 1775, miane przez X. Michała Karpowicza, wydane w Krakowie w drukarni T. Greblowej r. 1806 w Tomie II jego Kazań Str. 105.



potém w biédzie r. 1783 życia dokonał. Kraj zaś Litewski który on do najpiękniejszego byłby doprowadził stanu zakładając miasteczka, osadzając wsie i folwarki, osuszając bagna, zamieniając zarośle i lasy w nowe osady i urodzajne pola, oczyszczając dla spławu rzeki, zaprowadzając w wyższem udoskonaleniu gospodarstwó rolnicze, kraj ten po zgonie Tyzenhauza musiał wrócić do dawnych pustek. Rozrzucono warsztaty, zburzono rękodzielnie, zniszczono fabryki, a tysiące rzemieślników i fabrykantów, których on z Niemiec, Francyi i Hollanđyi sprowadził, z rozpaczą i złorzeczeniem kraj ten porzuciło. Z tém wszystkiém Tyzenhaus pozakładawszy w Litwie wielkie rękodzielnie pomimo wielu i wielkich przeszkód miejscowych dowiodł, że zdolność Polska nie ustępuje w niczém sławionój cudzoziemskój zdolności. Przekonało o tém nawet doświadczenie w niektórych fabrykach: I tak w Krakowie fabrykant sukienny za przywilejem Jego Królewskój Mości, starszy Kongregacyi Kupieckój Jan Frystacki wyrabiał różne sukna równające się cudzoziemskim na kontusze, a podłejsze na liberye (65). W Niemirowie mieście Potockich leżacém w województwie Braclawskiem przedzono bawełnę turecką i indyjską, z którój robiono muśliny, syce różnego gatunku, chustki i pasy. Do tój fabryki byli wprawdzie sprowadzeni różni cudzoziemcy z Niemiec, Hamburga, Hollandyi i innych krajow, jednak i wielka część rodowitych Polaków już dobrze równie jak i cudzoziemcy w tój fabryce pracowała (66) Heżto rzeczy przy pracy, wytrwałości i przemyśle mielibyśmy równie dobrych jak zagraniczne a daleko tańszych! Poznali to dobrze nasi ziomkowie, idla tego też majątniejsi nie szcędzili własnych nakładów na podźwignienie handlu i fabryk krajowych, insi zaś nie mogąc w tym względzie przysłużyć się kra-

(65) Dziennik handlowy zawierający w sobie wszystkie okoliczności czyli ogniwa całego łańcucha handlu Polskiego zaczęty w Warszawie r. 1786 Nakładem Towarzystwa. Strona 165.

(66) Tamże Str: 162.



jowi majątkiem, uiszczali się z tego długu pismami, jakich znaczną liczbę ma literatura Polska. Oprócz dzieł tego rodzaju wymienionych w Historji Literatury Polskiej Bentkowskiego w Tomie II. Rod. II. § 3 i 4 pod Tyt: *O Ekonomii politycznej i Administracyi publicznej*, tudzież w Rozd. V. § 3 pod Tyt: *Ekonomika i Technologia*, zasługuje na uwagę *Pamiętnik historyczno-politoczno-ekonomiczny* w Warszawie w drukarni Nadwórnej od r. 1782 do r. 1792 wydawany przez X. Exjézuite Piotra Switkowskiego; który umarł r. 1793. Wiele tu znajduje się rzeczy pięknych i interesownie wyłożonych. Między innemi nasuwał on pożyteczne myśli o handlu, przemyśle i fabrykach, lecz umysły do przyjęcia jego rad zbawiennych nie były jeszcze uzdatnione, gdy jedne z tych myśli lekce sobie wazono, drugie nawet za szkodliwe dla rolnictwa poczytywano, a insze ze wzgardą odrzucono; jednak dziesięcioletnie utrzymanie się tego pisma peryodycznego jest dowodem że wydawca umiał publiczności dogadzać (67). Wazném takze pismem był: *Dziennik Handlowy zawierający w sobie wszystkie okoliczności czyli ogniwa całego łańcucha handlu Polskiego*. Podlecki wydawał go co miesiąc od r. 1786 do r. 1793 w Warszawie u XX. Missyonarzy nakładem Towarzystwa. Tu znajduje się takze wiele ciekawych i waznych wiadomości o produktach i różnych fabrykach krajowych, o transportach splawnych i ladowych, o fabrykach krajowych i zagranicznych, o jarmarkach, o ustawach, pismach i projektach handlowych i t. p.

Po utworzeniu się Xięstwa Warszawskiego Fryderyk August król Saski, Xiąże Warszawski chcąc widzieć na nowo ożywiony handel i przemysł w tym kraju, tudzież dodać władzom Administracyjnym pomoc do przełożeń użytecznych, w tym zamiarze czynić się mających, a oraz wskrzęsić gorliwe ubieganie się o dobro kraju, dekretem d. 16 Marca 1809 r. w Warszawie wydanym postanowił Rady handlowe w Warszawie, Pozna-

(67) Bentkowski *Historja Literatury Polskiej* T. I. Str. 128.



niu, Toruniu, Bydgoszczy, Kaliszu, Lesznie, Wschowie, Rawiczu, Międzyrzeczu i Płocku. Te Rady składały się z najznakomitszych kupców miast, i fabrykantów wszelkiego wyznania. Obowiązkiem ich było:

1. Uwiadamiać Rząd o przeszkodach, które wstrzymują wzrost handlu przemysłu i rękodziel.

2. Podawać sposoby do uprzątnienia tych przeszkod.

3. Przekładać myśli względem pomnożenia pomyślności handlu i przemysłu.

Czyniły one swoje przełożenia do Ministra spraw wewnętrznych, przy którym jeszcze oprócz tego w Warszawie była Rada ogólna handlowa; tej zaś obowiązkiem było dawać objaśnienia i opinie we wszystkich przypadkach, w którychby od Ministra spraw wewnętrznych była zapytana (68).

Zeby zaś rolnictwo, fabryki i każdy gatunek przemysłu użytecznego jako podpory handlu mogły być do jak najlepszego przyprowadzone stanu, za wniesieniem Ministra spraw wewnętrznych i za zdaniem Rady Stanu, Fryderyk August król Saski Xiążę Warszawski wyrokiem swoim d. 20 Marca 1809 r. w Warszawie wydanym postanowił że:

1. Każdy rolnik lub rzemieślnik sprowadzający się z obcych krajów i osiadający w Xięstwie Warszawskim przez sześć lat od wszelkich ciężarów i opłat publicznych jakiegokolwiek bądź nazwiska będzie wolny.

2. Oprócz tego rolnikom wprowadzającym się do kraju i osiadającym w dobrach rządowych, na gruntach pustych, uwolnienie przez sześć lat od opłaty i czynszów za takowe grunta jest zawarowane.

3. Wszyscy cudzoziemcy przybywający, i ich dzieci do kraju wprowadzone, oraz koloniści przez zeszy Rząd osadzeni, mieli być wolni od popi-

(68) Dziennik Praw Xięstwa Warszawskiego T. I. St. 297.



su, i oddani pod szczególną opiekę Ministra spraw wewnętrznych i Prefektów Departamentowych.

Ze względu zaś iż szczególnież dostatek potrzebnych do wyrabiania pierwszych materyałów wzrost fabrykom każdego kraju nadaje, na przedstawienie Ministra Skarbu wyrokiem swoim w Dreźnie d. 29 Stycznia 1811 r. wydanym zakazał wywozu z kraju niektórych z takowych produktów (69). Wreszcie chcąc ułatwić handel tranzytowy przez Xięstwo Warszawskie zniósł opłatę tranzytową od wszelkich towarów i produktów przez toż Xięstwo przechodzących dekretem d. 29 Listopada 1811 w Warszawie wydanym. (70).

Nieco później NAJJAŚNIEJSZY błogosławionój pamięci ALEXANDER I. Cesarz Wszech Rossyi Król Polski zawierając w Wiedniu dnia 3 Maja 1815 r. dwa osobne traktaty przyjaźni: jeden z Najjaśniejszym Cesarzem Austryi, a drugi z Najjaśniejszym Królem Pruskim według brzmienia artykułu 24 pierwszego i Art: 22 drugiego Traktatu wyjednał, że Spław czyli żegluga na wszystkich rzekach i kanałach w całej rozciągłości dawnego Królestwa Polskiego, tak jak exystowało przed rokiem 1772 aż do ujścia, tak wdół jako i w górę, będzie wolny w ten sposób: iż nie będzie mógł być zabroniony żadnemu z mieszkańców prowincyi Polskich pod rządami Rossyjskim, Austryackim i Pruskim zostających. Taż sama wolność i używanie spławów wzajemnie jest dozwoloném na rzekach i kanałach, które nie będąc na teraz spławne, na przyszłość spławnymi być mogą, nie mniej i na kanałach, które mogą być utworzone. Też same prawidła zastosowane będą względem wzmiankowanych poddanych, co do portów, do których przez powyższe rzeki, kanały i wody przybyć mogą (71). Wtychże traktach zapewnio-

(69) Dziennik Praw Xięstwa Warszawskiego T. III. St. 193 i 455.

(70) Dziennik Praw Xięstwa Warszawskiego T. IV. St. 9.

(71) Dziennik Praw Królestwa Polskiego T. II. Str. 324 380.



na także została wolność dla handlu tranzytowego we wszystkich częściach dawniej Polski, równie jak i ułatwienie handlu wchodowego i wychodowego przy opłatach najumiarkowańszych i takich, jakie są postanowione dla kupców krajów lub osób zagranicznych najbardziej faworyzowanych (72). Dla połączenia zaś wszelkich środków mogących się przyłożyć do dzwignienia przemysłu i handlu w królestwie Polskiem, na przedstawienie Kommissyi Spraw Wewnętrznych i Policyi ukazem Najłaskawszego Monarchy d. 11 Kwietnia 1817 r. w Petersburgu wydanym, w miejsce Rad handlowych postanowione były Izby handlowe i rękodzielnicze w Warszawie, w Kaliszu, Płocku, i Lublinie (73). Pomijamy tu mnóstwo dobroczynnych postanowień rządu Królestwa Polskiego wskutku których powstały i ciągle powstają w różnych miejscach różne i znaczne fabryki, z których wyroby do Rossyi nawet wychodzą.

Nareszcie i tutaj miasto Kraków, od najdawniejszych czasów szczytając się zawsze szczególniejszą Monarchów opieką, za Xięstwa Warszawskiego nowiej we względzie handlowym doznało łaski od J. K. M. Fryderyka Augusta, który chcąc większy nadać ruch handlowi tego miasta, Dekretem swoim w Warszawie d. 9 Czerwca 1810 r. wydanym postanowił że:

1. Miasto Kraków z całym swoim obwodem i przedmieściami zajmując Podgórze, ma być uważane za miasto wolne handlowe.

2. Towary wszelkie z zagranicy do rzeczonoego miasta wchodzące, żadnej przeto podpadać nie będą opłacie celnej. Te, które za granicę przez Xięstwo Warszawskie przechodzić będą, mają płacić zwyczajne cło, i tranzytowe.

3. Wszelkie towary zaś, które Kraków nie za granicę, lecz wgląb

(72) Tamże St. 330 i 392.

(73) Dziennik Praw Królestwa Polskiego T. III. St. 136.



Xięstwa Warszawskiego wysyłać będzie, takowej ulegną opłacie, jaka w Instruktarzu generalnym celnym dla Xięstwa Warszawskiego wydanym jest przepisana (74).

W celu zaś ułatwienia handlu tranzytowego, przez obwód za przedmieściem Krakowa Podgórze zwaném, podług traktatu Wiedeńskiego określony, wyrokiem swoim w Pilnie d. 5. Lipca 1810 r. wydanym postanowił że: Wszelkie towary, konie bydło rogacie i t. p. które odtąd przez territorium w Cyrkumferencyi przedmieścia Podgórza tranzyto przechodzić będą, wolne byđź mają od opłaty cła tranzytowego instruktarzem wskazanego (75).

W ostatnich nakoniec czasach trzej NAJJAŚNIĘSI MONARCHOWIE sprzymierzeni uznawszy Kraków wraz z jego obwodem na Kongresie Wiedeńskim za miasto wolne niepodległe i ściśle neutralne, wzięli go pod swą protekcją i postanowili, że wszystkie prawa, obligacye, korzyści i prerogatywy w Artykulach ściągających się do wolności handlu i splawu dla właścicieli różnorządowych, będą także zastosowane do Wolnego miasta Krakowa i jego okręgu. (76) Nie przestając na tém NAJJAŚNIĘSI MONARCHOWIE, prośbami tutejszego Senatu powodowani, raczyli jeszcze osobnemi łaskami obdarzyć tę krainę. Szczególniejszego zaś dobrodziejstwa we względzie handlowym dostąpił kraj tutejszy ze strony Królestwa Polskiego, gdy NAJJAŚNIĘSZY CESARZ Wszech Rossyi Król Polski przyjąwszy łaskawie prośby Senatu wolnego miasta Krakowa względem zwolnienia handlu Krakowskiego ścięsnień wypływających z postanowienia Xięcia Namiestnika Królewskiego, z d. 26 Listopada 1822 roku upoważnić raczył

(74) Dziennik Praw Xięstwa Warszawskiego T. II. Str. 222.

(75) Gazeta Krakowska z d. 27 Lipca 1810 r. N. 60 Str. 711.

(76) Traktatu Dodatkowego Art. 10.



przez odezwę Ministra Sekretarza Stanu z dnia <sup>7 Marca</sup> 28 Kwietnia 1823 r. Ministra prezydującego w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu do porozumienia się z Prezesem Senatu wolnego miasta Krakowa i ułożenia stosunków handlowych jakie między obu krajami istnieć mogą. W skutek tego Rząd Królestwa Polskiego postępując w duchu dobrotliwych zamiarów NAJMIŁOŚCIWSZEGO MONARCHY jako PROTEKTORA wolnego miasta Krakowa i jego okręgu zapewnił temuż wolnemu miastu następujące korzyści:

1. Wszystkie Artykuły z obcych krajów, które według przepisów taryffy Celnój, do wprowadzenia w Królestwo Polskie są dozwolone, przepuszczone będą za opłaceniem cła wchodowego, i dopełnieniem przepisów celnych.

2. Płodom surowym i wyrobom fabrycznym, rękodzielnianym i warsztatowym rzeczywiście Krakowskim zapewniono także wolność przejścia do Królestwa Polskiego za opłatą celną umowioną i za świadectwami pochodzenia. (77)

Układ ten o ułatwienie stosunków handlowych z Dostojnym Rządem Królestwa Polskiego na nowo zawarty a przez Radę Administracyjną tegoż Królestwa i przez Senat wolnego miasta Krakowa z małą odmianą Taryffy Celnój w miesiącu Lipcu 1834 r. ratyfikowany, został przedłużony aż do dnia ostatniego Maja 1842 r. (78)

Takimi łaskami od NAJJAŚNIEJSZYCH MONARCHÓW obdarzeni dążmy wspólnie do spełnienia Ich zamiarów, jakie sobie w uszczęśliwieniu tej krainy założyli i pamiętajmy zawsze na to, że Natura dla tych tylko nie skąpi swych darów, którzy dla niej nie szcedzą pracy, sztuki i ofiar.

(77) Dziennik Rządowy Wol. Miasta Krakowa i J. O. r. 1823 N. 29.

(78) Dziennik Rządowy Wol. Mia. Krakow. i J. O. r. 1834 N. 55 i 56.

*Rajmund Wojciechowski.*











